

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje rząd robotniczo-włościański! Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty

W Warszawie miesięcznie Mk. 6.—
Na prowincji „ „ 7.50

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 pp.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Ceny ogłoszeń

Za wiersz petitowy lub jego miejsce Mk. 1.20
Za ogłoszenie drobne 5 fen. za wyraz.
Za zmianę adresu pobiera się 50 fenigów.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 30 fen.

Administ. czynna od godz. 10 do 5-ej p.p. bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte w redakcji, po zamknięciu admin., o 10% drożej

Katastrofa aprowizacyjna w Zagł. Naftowym!

Grozi przerwanie produkcji nafty!

(Telegram własny).

Borysław, 4 listopada.

Klub posłów socjalistycznych otrzymał następującą depeszę:

Mimo nalegań na rząd o przysłanie dostatecznej ilości żywności do zagłębia naftowego, dotychczas pozostają one bez skutku. Mrozy się rozpoczęły, a ludność nie zaopatrzona w kartofle i kapustę. Ceny produktów idą w górę, wśród robotników szerzy się nędza i głód. Na ostatnim wiecu ro-

botniczym drugiego listopada postanowiono wysłać delegację z tym, że gdyby u rządu delegacja nie nie uzyskała — robotnicy wstrzymają ruch w kopalniach. Prosimy o poparcie starań delegacji.

Prezydium Rady Robotniczej.

Przewodniczący: J. Oktawiec.

Sekretarz: W. Madkowski.

Strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Dąbrowa Górnicza, 5 listopada.

(Tel. wł.).

Dzisiaj wybuchł strajk żywnościowy na kopalni Wiktor w Miłowicach z powodu zupełnego braku żywności, na innych kopalniach sytuacja groźna, gdyż wszędzie zu-

pełny brak żywności, jest obawa, że strajk rozszerzy się jeśli nie nastąpi natychmiastowy dowóz produktów.

Związek Górniczy.

Komunikat

Tymczasowego Sekretariatu Centraln. Zw. Zaw. Rob. Rol.

Do wszystkich Oddziałów Powiatowych Zw. Zaw. Rob. Rol.

Wobec rozśiewania przez obszarników i funkcjonariuszy władzy fałszywych wiadomości co do Tymczasowego Sekretariatu Centralnego Zw. Zaw. Rob. Rolnych, podajemy do ogólnej wiadomości:

1) Tymczasowy Sekretariat Centralny Związku mieści się i urzęduje jak dawniej przy ulicy Świętokrzyskiej 13 m. 15, od godz. 9-ej rano do 3-ciej po poł.

2) Wszystkie umowy zbiorowe obowiązują nadal obie strony.

3) Komisje Rozjemcze mają być zwolywane jak dawniej.

4) Opieczętowne lokale Związku winny być otworzone.

5) Wszyscy aresztowani w związku ze strajkiem powinni być natychmiast uwolnieni, z wyjątkiem tych, którzy już administracyjnie zostali skazani na areszt, co się dotyczy tych ostatnich, to podaje się ich spisy do odwołania wyroków. W tym celu należy przysłać dokładne dane z kopiami wyroków, oraz kopie wszystkich spraw zasądzonych przez sądy pokoju, gdyż Tymczasowy Sekretariat Centralny zobowiąże się do starania w celu odwołania ich.

Niewykonanie wyżej wymienionych punktów jest bezprawiem i dlatego nadysyłacie nam wszelkie szczegóły o nadużyciach ze wskazaniem miejsc, nazwisk i dat. Jednocześnie polecamy Wam dostarczanie wiadomości o wszelkiego rodzaju poszkodowaniach przed i w czasie strajku. Baczna uwagę zwrócić na wiadomości o obszarnikach nieobsluwających pól. Wszelkie podawane wiadomości muszą być sprawdzone i opatrzone pieczęcią Oddziału, oraz podpisami przewodniczącego i sekretarza. Jak również poleca się, aby do Oddziałów Powiatowych przyjmować funkcjonariuszy zaopatrzonych tylko w mandaty Tymczasow. Sekret. Centraln.

Przy niniejszym komunikacie załączamy okólnik wydany przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Pracy i Op. Społ. za usilnym staraniem Tymczasow. Sekret. Centralnego, oraz podajemy do wiadomości, że w środę, t. j. dn. 5-go listopada r. b. przystępujemy do układów z obszarnikami, w skład Komisji wchodzi: Kwapiński, Nowicki, Szurm de Szirem i poseł Moraczewski.

Przewodniczący (—) Kwapiński.

Sekretarz (—) M. Nowicki.

szalka Sejmu Ustawodawczego „ściśle poufne” donosi na posłów i o ich przemówieniach czynią uwagi głupie i godne zaiste najobskurniejszego szpicla z „dawnych dobrych czasów”.

Pierwszy dokument podajemy w całości.

Komisariat Policji w Przemyślu.

L. 250/pr.

Przemyśl, dn. 30/9 1919 r.

Do Starostwa w Przemyślu.

Dnia 29 września 1919 r. o godz. 11 przeł południem odbyło się w sali domu robotniczego na Zasaniu zgromadzenie publiczne, na którym poseł z Przemyśla dr. Lieberman składał sprawozdanie poselskie. Na zgromadzeniu tem przewodniczył Dominik Teluk, funkcjonariusz kolejowy. Dr. Lieberman w swej przemowie występował przeciwko obecnemu Rządowi, oraz Sejmowi, które nie są w stanie przeprowadzić porządku, nie zamierzają wcale przeprowadzić reformy agrarnej uchwalonej przez Sejm, a stosunki wytworzone przez obecną rządową czynności popierają tylko paskarstwo i łapownictwo. Mówca występował przeciw prowadzeniu wojny na wschodzie, która wychodzi tylko na korzyść burżuazji i kapitalistów, którzy już dali miliony na dalsze prowadzenie tej wojny. Mówca żąda zawarcia pokoju z bolszewikami, nie wchodząc w ich działalność wewnątrz Rosji, lecz jedynie z tego względu, że prowadząc wojnę z bolszewikami, Rząd przyjął na siebie charakter policjanta do pilnowania obcych interesów na wschodzie, oraz, że w ten sposób popiera wskrzeszenie krwawego caratu w Rosji. Mówca przynosi zgromadzonym pozdrowienie od socjalistów Francji, Anglii i Włoch i mówi, że w krótkim czasie musi przysięść do przewrotu, partia socjalistyczna musi odbudować nowy świat, co może nastąpić tylko przez rewolucję. Pyta się zebranych, czy są gotowi do rewolucji, na to jeden głos odezwał się: „gotowi”. Zażądał dalej, by ci, co są za rewolucją, podnieśli ręce, na co 34 zgromadzonych podnieśli ręce. Dr. Lieberman oświadcza zgromadzonym, że obecnie klasa pracująca jest na górze i dlatego należy dążyć do ujęcia władzy w swe ręce, gdyż w przeciwnym razie, jeżeli robotnicy nie będą solidarnie dążyć do tego celu, to przyjdzie jakiegoś generała z wojskiem i zmasakruje ich. Dr. Lieberman przemawiał za rewolucją i wzywał do niej, czynił to jednak we fraszach tak kunsztownie i ostrożnie ułożonych, nie mówiąc nie jakimi środkami rewolucja ma być dokonana, że obecnie nie mogli się zorientować o datnościach mówcy tem mniej, że mówca propagując rewolucję wzywał równocześnie do pracy usilnej, a nie wspominał wcale o strajkach ani do nich nie zachęcał, nie mówił też o przewrocie mającym się dokonać siłą lub rozlewem krwi. Zgromadzenie uchwaliło dla dr. Liebermana votum zaufania, poczem zgromadzenie w liczbie około 800 osób z różnych warstw ludności (byli też Ukraińcy obecni) rozosłali się spokojnie do domów.

Z Komisariatu Policji.

Ministerstwo spraw wewnętrznych

L. P. P. — 1467/1.

Warszawa, dn. 22 października 1919 r.

Panu Marszałkowi Sejmu

Ustawodawczego

mam zaszczyt udzielić do wiadomości.

Minister

(—) Wojciechowski

Posłowie pod dozorem policyjnym. Policja pisze donosy do Marszałka.

Leżą przed nami dwa dokumenty, świadczące wymownie o inteligencji naszych władz administracyjnych i szacunku, jaki nasza burżuazja ma dla praw i wolności konstytucyjnych. Są to dokumenty — wesołe, ale zarazem niezmiernie smutne, pokazują bowiem, że u steru władz administracyjnych w powiatach stoją w demokratycznej Republice polskiej analfabeci, którzyby razili nawet w monarchii policyjnej.

Dokumenty, o których mowa, są to — donosy policyjne na dwóch posłów socjalistycznych tow.: Liebermana i Kulakowskiego z powodu ich przemówień na wiecach sprawozdawczych. Pp. komisarze pol. i starostowie wierzą, że strapieni, że posłom przysługuje nietykalność i że mogą zwolywać wiece sprawozdawcze bez pozwolenia i cenzury policyjnej. Nie mogąc tego strawić, przynajmniej w ten sposób dają upust swej złości, że piszą do p. Mar-

szalka i kłamliwość policyjnego sprawozdawcy ujawniają się tu jaskrawo. Bo na przykład fabrykuje się kłamstwo, że poseł tow. Lieberman wzywał do rewolucji i nawet urządził w sprawie rewolucji — głosowanie, a potem mówi się, że ten sam poseł zachęcał do „pracy usilnej” i nie zachęcał do strajków, nie mówił także o „przewrocie mającym się dokonać siłą lub rozlewem krwi”. Gdyby więc tu nawet nie chodziło o posła, którego przemówienia nie podlegają kontroli policyjnej, ale o zwykłego obywatela, to nałepczy szpicel w najgorszym państwie policyjnym nie miałby okazji do sporządzania raportu. Ale my przecież żyjemy w demokratycznej Republice z rządem

fachowym, na którego czele stoi kulturalny p. Paderewski i uczeń Abramowski. p. Wojciechowski! Więc szpicel pisze raport, komisarz policji przesyła raport starostwu, starostwo zwraca się do Ministerjum spraw wewnętrznych, a p. Wojciechowski — posyła ten dokument Marszałkowi Sejmu.

P. Wojciechowski wniósł do Sejmu projekt konstytucji pisanej. Ale z tego przykładu widzimy, jaką to niepisana konstytucja tworzy p. Wojciechowski i jego starostwie. Posłowie są pod dozorem policyjnym, a szpicelowskie raporty i donosy na nich przesyła się Marszałkowi, jak gdyby ten był gubernatorem posłów lub kontrolerem ich działalności.

Jeszcze znamienitszy jest drugi dokument: raport starosty pow. kolskiego, niejakiego p. Wileckiego, o wiece sprawozdawczym posła tow. Kulakowskiego. Raport ten p. starosta skierował wprost do Marszałka Sejmu, przyczem na wstępie taki jak wyrwał się z jego złośliwej duszy:

„Uważam za zbędne uzasadniać, jak bardzo destrukcyjny wpływ wywierają podobne relacje pana Posła wśród tutejszego ogółu oraz funkcjonarjuszów policji i żandarmerji, zwłaszcza niższej szarzy i sądzę, że tego rodzaju występy, jako antypaństwowe, winny być kategorycznie zabronione i tępione”.

Satyrycy rosyjscy, zwłaszcza Szezdryn, umieszczały liczne typy czynowników garskich wszelkiego biurokratycznego rodzaju oraz ich skrzydlate słowa i genialne rozporządzenia administracyjne. Ale p. Wilecki przewyższył bohaterów Szezdryna! Potępienie mowy posła z powodu „destrukcyjnego wpływu” na... policjantów i żandarmów, jest pomysłem tak niezrównanym, że gdybyśmy się z nim spotkali u satyryka, śmielibyśmy się, ale uważalibyśmy to za przesadę. Ale, jak się okazało, rzeczywistość polska jest pomysłodawcą od satyryków. Znalazł się taki starosta w Republice polskiej, który uważa, że mowy posłów nie powinny obrażać lojalnych uszu policyjno-żandarmskich, że posłowie wolno wygłaszać tylko takie poglądy, jakie pasują do regulaminu policyjno-żandarmskiego. Zadowolenie policjantów i żandarmów, „zwłaszcza niższej szarzy”, z przemówień poselskich — ma być zgodzie z życzeniem p. Wileckiego, jedynym problemem ich państwowej lojalności. W przeciwnym razie — są „antypaństwowe” i jako takie „winny być kategorycznie zabronione i tępione”.

Jak widzimy, daleko zaszliśmy w Polsce. Jeżeli cenny starosta z kolekiego powiatu, analfabeta polityczny, administrator o poziomie umysłowym ekonoma z folwarku, ośmielił się w ten sposób traktować przemówienia posłów. Ten pan starosta wie, że istnieje ustawa o nieetykietności poselskiej. Jakże śmiało żąda, aby przemawiając, nie podobając się żandarmom i policji, być „kategorycznie zabronione i tępione”? Co sobie ta policyjna dusza wyobraża? Jakimi więzami szpiegowsko-ochronnymi m. Wilecki chce opętać Polskę, co za powiad tacy „pomocnicy” mogą mieć na wolności słowa wózła, jeżeli chcą „zabraniać i tępować” przemówienia posłów socjalistycznych?

Po tym wstępie następuję streszczenie przemówienia tow. Kulakowskiego, dokonane przez przewodnika policji w Kole Zabłockiego. Otóż nawet w tem policyjnym sprawozdaniu niema ani jednego słowa, ani jednego zdania, za które możnaby położyć do odpowiedzialności mówcę, nie będącego nawet posłem. Ale oczywiście dla Wileckiego, który zna tylko carski sposób rządzenia i carską konstytucję, wogóle poglądy socjalistyczne są rzeczą, godną „zakazania i wytępienia”.

I oto takie typy obsadły naszą administrację, kierowaną przez dwóch kooperatystów, którzy tyle pięknych słów wypowiedzieli przeciwko systemowi policyjnych rządów i tak wzniosło prawili o wolności jedno-

stek i zrzeszeń: przez pp. Wojciechowskiego i Beka.

Ci to panowie tworzą teraz aparat policyjno-starościński-wojewódzki, który oddają w ręce Wileckiego, piszących donosy na posłów i domagających się „tępienia” ich przemówień.

A cóż na to p. Marszałek Sejmu, który powinien stawać w obronie posłów i nie pozwalać na to, aby administracja posłów szpiegowała i knuła zamachy na wolność słowa poselskiego?

Czy p. Marszałek odpowiedział należycie p. Wileckiemu?

Czy zwrócił uwagę p. Ministrowi spraw wewnętrznych, że powinien poskromić gorliwość kacyków powiatowych?

Czy odparł zamach na godność Sejmu, swoją własną, ponieważ administracja i z niego chce zrobić policyjnego urzędnika?

Nie wiemy. Ale to wiemy, to widzimy na każdym kroku, że „ewolucja” p. Wojciechowskiego jest ewolucją ku — Szezdrynowskiej biurokracji, ku bajecznym typom policyjnej samowoli i atrykańskim zarządzeniom samowładnych kacyków.

Mały feljeton.

Aprowizacja górej

Kto nie wierzy, niechaj pojedzie do Zagłębia Dąbrowskiego i przekona się, w jaki to sposób oryginalny nasze aprowizacje wszelkiego gatunku, formy i płci dbają o płomienne atmosferę w Polsce.

A było to tak: Ponieważ węgla brak ponieważ zima przyszła, chociaż jej nikt nie zapraszał, ponieważ dwadzieścia milionów ludzi kłapie zębami, drży, wciąka się z zimna — nasze aprowizacje miejskie i wiejskie, centralne i poboczne, ministerjalne i powiatowe zaczęły wspólnie radzić, mekelić głowy, dawać mózgi. Praca myśli także wytwarza ciepło. Właśnie od tej pracy naszych utrapionych aprowizatorów mózgi ich ogarnął płomień. Zaczęły im być gorące i myśli, pomysły, co jeden to... mądrzejszy, zaczęły wyskakiwać, jak pchły na płaskach mazowieckich albo w naszych szpitalach.

Jeden radził, żeby Polacy i Polki, jako dobrzy synowie i jako dobre córki ojczyzny, goręcej się kochały, bo miłość wytwarza ciepło.

Projekt ten odrzucono jako wysoce niemoralny.

Inny, żandarm ze skłonności ducha, radził, żeby całą ludność wpakować do więzień. Skutkiem takiej masy ludzkiej wytwarza się tyle ciepła, że kryzys węglowy zostanie odrazu załatwiony.

Projekt ten odrzucono, mówiąc, że będzie on wykonalny dopiero wówczas, gdy nad-

jedzie człek prawdziwie twardej ręki — Roman Dmowski.

Wówczas pewien klerykał zaproponował, żeby polską ludność zamknąć w kościołach a skutek będzie taki sam, jak gdyby ją zamknięto w kryminalach, t. zn. będzie jej ciepło.

Ale i ten projekt został odrzucony, jako że musiano w kościołach zamknąć pewną ilość Żydów, którzy mają mało bóżnic. Zresztą ktoś wyraził obawę, żeby jakiś „bolszewik” nie wdarł się na ambonę i nie zaczął owieczek nawracać na — socjalizm.

I tak gorączkowo pracowały mózgi naszych aprowizatorów, z takim zapalem, z takim ogniem, że od ministerjum aprowizacji bila luna na całą stolicę.

Ci sobie nie żartuj! — mówili przechodnie, przekonani, że to ogień tak buzuje się w piecach aprowizatorskich. A to jeno mózgi gorzały.

Nagle jeden największy, najmądrzejszy, o głowie jak makowica (dużo jadł maku) wystorował się naprzed i krzyknął:

— Panowie! Mam! odkryłem jasko Kolumba.

— Słucham, słuchamy — złośliwie krzykując głowami rzekły aprowizatory. Znieś pan to jasko!

— Proszę panów! Rozwiązanie zagadnienia jest proste, niż sobie wszyscy wyobrażamy. Węgla w kopalniach jest dość. Jak nam doniesiono z Zagłębia tyle tam węgla leży nagromadzonego, że się zaczął palić. I olo kwestja rozwiązana. Te masy palącego się węgla to olbrzymi, gigantyczny, niesłychany piec, który będzie ogrzewał całą Polskę. Idzie tylko o to, żeby ten piec, który sama natura zbudowała, nie wygasł. Trzeba natychmiast zatelegrafować do Dąbrowy z rozkazem, aby wszystkie węgle wydobyte z kopalni walono na te płonące masy. Te miliony centnarów węgla, jakie mamy w Zagłębiu, wystarczą, gdyby na ogrzanie wszystkich mieszkańców, gdyby węgiel rozdzielono. Trudność w tem, że my nie posiadamy wagonów — ponieważ posiadają je naskarże. Ale, proszę ja panów, jeżeli ten węgiel rozdzielony wystarczy na wszystkich, to ta sama ilość węgla niepodzielona i niewywiezioną, a natomiast palącą się, wyda tyle ciepła, że wystarczy go na rozgrzanie temperatury w całej Polsce.

Projekt ten jako genialny został przyjęty przez mądrych naszych aprowizatorów. Wyśłano do Dąbrowy denesze. I dlatego to masy węgla palą się dalej w Zagłębiu (o czem trzy dni temu donosiliśmy w „Robotniku”, a przedwczoraj mówiono w Sejmie).

Przedstawiciel ministerjum aprowizacji ma, podobno, na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu projekt ten poddać pod obrady naszego największego ciała.

Zysław.

Białoruski ruch socjalistyczny.

(Z kół łow. białoruskich otrzymujemy następujący art. informacyjny).

Aczkolwisk w zramiu odrodzenia narodu Białorusinów odgrywały poważną rolę hasła wolnościowe, budzące się podówczas w Rosji, jednak ruch socjalistyczny do Narodu Białoruskiego przerzucił się przeważnie z Polski. Prawdą jest, iż na gruncie białoruskim istniały również zaczątki organizacji rosyjskich partji socjalistycznych: s-r. i s-d., — lecz obejmowały one elementy przeważnie niebiałoruskie, nosiły piętno narodowe rosyjskie. Białoruski socjalizm unarodowiony ma natomiast bardzo ścisły związek z socjalizmem polskim.

W dobie dzisiejszej, gdy bieg wypadków politycznych nawiązuje serdeczne stosunki między polskim i białoruskim ludem pracu-

jącym przez jego partje socjalistyczne, z przyjemnością zaznaczamy ten związek, który łączy pierwsze białoruskie organizacje socjalistyczne z P. P. S.

Pierwsza partja socjalistyczna była u Białorusinów „Białoruska Rewolucyjna Hromada”, wzorowana na takietej organizacji ukraińskiej z inicjatywy oca współczesnego ruchu białoruskiego s. p. Iwana Łuckiewicza. Powstała ta partja na przełomie lat 1902—1903, tworząc zarazem szereg organizacji włóściansko-robotniczych w Mińszczyźnie, oraz organizacje młodzieży uniwersyteckiej w Petersburgu.

Pierwotny program B. R. H. tylko bardzo ogólnikowo poruszał sprawy społeczne, stawiając na pierwszym miejscu zadania polityczno-

4)

Memoriał Herberta Hoovera o ekonomicznym położeniu Europy.

(Dokończenie).

Rzeczniacy kontroli cen przeocząją również fakt, że utrzymanie wysokiego poziomu produkcji podczas wojny przy istnieniu obowiązującego regulaminu cen, było możliwem dzięki stałemu działaniu motywów natury ideowej. Ten czynnik przestał działać obecnie, tak, że świat musi się zwrócić do motywów bardziej elementarnych i uwzględnić praktyczny punkt widzenia producenta i kupca.

Zaś ci z pośród rzeczników, którzy na podstawie doświadczeń wojennych wywnioskowali, iż produkcję można spotęgować a dystrybucję utrzymać przez odwołanie się do altruizmu jako do ekwiwalentu patriotyzmu i egoizmu narodowego, powinni skierować uwagę swą na Rosję, która walczy z głodem, mimo, iż jest krajem największego eksportu środków spożywczych.

IX.

Jest oczywiście rzeczą jasną, że produkcja europejska nie mogłaby się podnieść, gdyby niekompetencja polityków i mężów stanu zdecydowała kontynuowanie blokady wojennej kontroli portowej, cenzury, mobilizacji wielkich armij i floty, wreszcie stanu wojennego.

X.

Są w Europie pewne organizacje handlowo-przemysłowe, które bez względu na to czy stanowią one własność narodową, czy indywidualną, są pod kontrolą publiczną czy prywatną, posiadają charakter instytucji, przeznaczonych dla dobra i użytku ogólnego, do których narody obecne mają moralne prawo. Odmawianie tego prawa w chwili obecnej byłoby z każdego punktu widzenia czynem antyspołecznym. Tak naprzykład tendencyjna kontrola okretów, kolei żelaznych, dróg wodnych, zapasów węgla i żelaza, przeprowadzana w sposób taki, aby utrudnić podjęcie na nowo produkcji przez inne państwa, opóźniałaby z konieczności uzdrowienie stosunków ekonomicznych i wywołałaby sporadyczne wybuchy chaosu ekonomicznego z jego wszystkimi cechami zaraźliwości, nie mówiąc już o obniżeniu się produkcji. Skutki takich nadużyć są obecnie aż nadto widoczne.

XI.

Kwestja zasilania Europy przez pewien krótki czas, oddanie do jej rozporządzenia nadwyżki produkcji półkuli zachodniej jest bezwzględnie sprawą ważną, której przeprowadzenie wymaga zarówno dojrzałej myśli politycznej, jak i wyobraźni. Lecz jest ona kwestja drugorzędna w porównaniu z omówionymi powyżej zagadnieniami i w znaczeniu mierze zależy od właściwego użytkowania poruszonych poprzednio czynników.

Zadanie półkuli zachodniej jest takiej na-

tury, iż musi ona przysiąść do tego wykonania z wysokim poczuciem ludzkiego obowiązku i współczucia. Najskuteczniejszym sposobem uczynienia zadość wymaganiom pomienionego poczucia jest stanowcze i bezwzględne oświadczenie, że żaden kraj nie otrzyma pomocy, który nie przystąpi z całą odwagą i energią do jaknajszerszego uporządkowania swych wewnętrznych stosunków, finansowych i politycznych: który nie rzuci się z całym zapalem do zwiększenia produkcji; który nie ograniczy się w dziedzinie zbrojki, rozrzutności i wydatkach na zbrojenia; który nie będzie się starał o zakrzewienie lub powstrzymanie kroków wojennych; który wreszcie nie okaże rzetelności w stosunkach ze swymi sąsiadami.

Dopełnienie tych warunków zobowiązuje półkulę zachodnią do podjęcia wszelkich możliwych wysiłków celem przeprowadzenia Europy przez obecne, ciężkie przesilenie ekonomiczne. Bez ich wypełnienia wszelki wysiłek byłby bezcelowym i bezowocnym.

O ile Europa zwróci się całkowicie ku polityce pokojowej, o ile jej sprawność i energia skierują się dla pokonania spiętrzonych trudności, podjęty przez Amerykę ciężar zobowiązań ekonomicznych nie powinien jej obciążać dłużej jak ręk; w granicach tego czasu Ameryka znajdzie siły do zniesienia tego ciężaru, a Europa winna odzyskać możność wyrównania stopniowego zaciągniętych zobowiązań finansowych. Dla osiągnięcia tych rezultatów wszystkie zasoby Ameryki i Europy winny być użytkowane i powołane do działania.

narodowe. W okresie od 1903 do 1905 roku partia rozwija szeroką działalność, objęła całą Mińszczyznę, Wileńszczyznę i Grodzieńszczyznę, przetrwała agitatorów również do gubern. Wilebskiej i Mohylewskiej. Przez cały ten czas partia pozostawała w ścisłym kontakcie z P. P. S., korzystając w znacznej mierze dla pracy wśród inteligencji z literatury petersburskiej i coraz bardziej zbliżając się do ideologii P. P. S. W Petersburgu młodzież „hromadzka” uczęszcza do „szkoły agitatorów” P. P. S. Korzysta Hromada i z drukarni P. P. S. w Londynie. Wreszcie w roku 1905 na drugim zjeździe partyjnym (na którym był przedstawiciel P. P. S.) B. R. Hromada przyjmuje nowy program, któremu w zupełności odpowiada mowa nazwa partii: Białoruska Socjalistyczna Hromada. Program zbliżony był do programu P. P. S. — z wyjątkiem kwestii rolnej, którą Hromada rozwiązywała w myśl programu Małłowa.

Wybitny udział bierze B. S. H. w rewolucji roku 1905. Przeprowadza czynnie pierwszy i drugi strajki powszechne. Uczestniczy w zjazdach międzynarodowych (Paryż, Finlandja). Nawiązuje bliższe stosunki z socjalistami wszystkich narodowości Litwy, Łotwy, Ukrainy, Irlandji.

Rok 1906 — to rok strajków rolnych na Białorusi. Akcją strajkową całkowicie kieruje B. S. H., obejmując kraj cały. Dzięki sprężystości organizacji akcja przebiega z całkowitym spokojem bez żadnych ekscesów (z wyjątkiem dwóch wypadków ostrych starć z w. j. — i prawie wszędzie kończy się zwycięstwem — co oczywiście podnosi powagę partii).

Jako pierwsza socjalistyczna organizacja białoruska z programem polityczno-narodowym łączy B. S. H. dwa kierunki myśli socjalistycznej: s-r. i s-d. W związku z tem powstała w roku 1905 nowa partia białoruska o programie już wybitnie s-d. Socjalno-demokratyczna partia Białoruska.

Praca rewolucyjna, oraz wspólnota interesów proletariatu Białorusi i Litwy już w roku 1905 zmuszają poszczególne partie grupujące na ziemiach białorusko-litewskich, do koordynowania swej akcji i do zbliżenia organizacyjnego. Na tem tle w r. 1906 odbywa się w Wilnie konferencja wspólna organizacji P. P. S. na Litwie, Litewskiej S-D., oraz B. S. H., która stawia sobie za zadanie stworzenie jednej partii socjalistycznej Białorusi i Litwy. Jednak Lit. S-D. godząc się na złączenie z P. P. S. na Lit., kategorycznie odmawia zjednoczenia się z partią białoruską ze względów politycznych. które w czasach dzisiejszych poprowadziły Litwę na drogę podziału Litwy historycznej. Jednocześnie i z P. P. S. nie osiągnęła Hromada porozumienia ze względu na różnice w programie rolnym.

Reakcja, która nastąpiła po roku 1906, razbiła liczne organizacje B. S. H. i zapelnia wiedzenia członkami partii. Odtąd znaczna część partii prowadzi życie wegetacyjne. członkowie pracują przeważnie w organizacjach kulturalnych i ekonomicznych, partyjna praca musi się ukrywać pod ziemią. Dopiero nowa rewolucja po-

wołuje Hromadę do nowego życia, — i oto w roku 1917 w Petersburgu odbywa się bardzo liczny — trzeci z rzędu — zjazd partyjny, który uchwała szereg zmian programowych i tworzy organizację — tym razem całkiem otwartą i legalnie.

Kongres Wszechbiałoruski w grudniu 1917 roku wykazuje dowodnie siłę i wpływy partii: w stworzonej przez ów kongres Radzie Białoruskiej Republiki Ludowej B. S. H. posiada absolutną przewagę. Lecz postawienie na porządku dziennym szeregu spraw taktycznych sprząda rozłam w partii: elementy o kierunku S-R. opuszczają B. S. H. i tworzą własną partię Białoruskich S-R. (założyciele: Paluta, Badunowa, Tomasz Hryb i Aleks. Karacz).

Należy wskazać, że stanowisku polityczno-narodowe białoruskich s-r. nieczem się nie różni od tegoż B. S. H.: jest ono wybitnie niepodległościowe. Łatwo więc zrozumieć dlaczego białoruscy s-r. w żaden sposób nie mogli się porozumieć z rosyjskimi s-r.: nie mieli ze sobą nie wspólnego ani organizacyjnie ani ideowo — oczywiście oprócz kierunku społecznego.

Po ustąpieniu S-R. pozostali członkowie H. S. H. wspólni z członkami Rady Republiki Białoruskiej o kierunku s-d. stworzyli silną ze względu na udział elementów inteligentnych frakcję soc-dem., dając Radzie swego prezesa (J. Losik), oraz prezesa gabinetu (A. Luokiewicz).

W roku 1918 powstaje w Radzie jeszcze jedna frakcja — socjalistów-federalistów — o programie nader mglistym, bez wyraźnego politycznego drogowskazu. Grupa ta nader nie liczna. poza Radą nie posiadająca żadnej organizacji.

W ten sposób ruch socjalistyczny na Białorusi obecnie prowadzony jest przez dwie organizacje socjalistyczne: najbardziej ruchliwą i posiadającą szerokie wpływy wśród mas włościańskich Białoruską partię Socjalistów Rewolucjonistów, oraz dawną Hromadę, występującą przeważnie pod nazwą Białoruskiej Socjal-Demokracji i łączącą głównie siły robotnicze, oraz inteligentkie. Wszakże w kwestii rolnej istnieje w obu partiach tendencja do zbliżenia. co jest zupełnie zrozumiałe ze względu na niemożliwość przeniesienia na grunt białoruski eserowskiej socjalizacji ziemi z obcą Białorusiną „obszczyzną” wielkoroską.

Obydwie partie kierownicze poważnie ucierpiały od bolszewików, którzy wywieźli z Mińska szereg ich działaczy, jako zakładników do Smoleńska i Moskwy. Jednocześnie władze okupacyjne polskie więżą wielu wybitnych białoruskich działaczy socjalistycznych, w tej liczbie jednego z twórców i najdzielniejszych członków Białoruskiej Partii S-R., Tomasza Hryba.

Bez względu na to jesteśmy świadkami nowego zbliżenia socjalistów białoruskich z polskimi. Wobec wspólnych zadań i wspólnych wrogów mas pracujących obciąża bratnich narodów fakt ten należy ze szczerem uznaniem — a dawne stosunki serdeczne pomiędzy P. P. S. a Hromadą i Biał. S-R. mówią nam iż zbliżenie nie jest wypadkowem.

Ale czy dla ich interesu klasowego Polska ma prowadzić wojnę z Ukrainą? Czy dla odbudowy ich fortun ma być przelewana krew ludu polskiego? Czy dla planu odbudowy imperjalistycznej Rosji łakomo spoglądającej w stronę Polski mamy ponosić straszne ofiary krwi i mienia? — to zupełnie inne pytania.

A w tej właśnie płaszczyźnie musi być postawiona sprawa wojny czy pokoju z Ukrainą, poparcia Denikina czy Petlury.

Dochodzą nas z obozu Denikina wieści, że tam z ogromnym zaciekawieniem i niepokojem śledzą kroki Ukraińskiej Misji Dyplomatycznej w Warszawie. I pewno mile uśmiechał się do siebie ojciec Eulogiusz, patron „ruskiej cholmszczyzny”, za jej przyłączenie do Rosji odprawiający molebnie w Kijowie, na wieść o dyplomatycznej wstrzemięźliwości p. Skrzyńskiego w sprawie wspomnianego już protestu z powodu wzięcia przez Denikina Kijowa. Ale czy tak samo może się uśmiechać z tej wstrzemięźliwości lud polski?!

Petlura — Denikin!

Lud polski niedługo, bądź się zastanawiał nad wyborem. Petlura to wódz ludu ukraińskiego, to szermierz jego niepodległości. Denikin to wódz reakcji, wróg ludu pracującego, niebezpieczny wróg młodej niepodległości wszystkich narodów powstałych do życia na gruzach państwa carów.

Ale rząd polski opłatanym wpływami szarników, chociaż nawet zrozumie grozę jaką kryje dla naszego państwa zwycięstwo Denikina, nie zdecydował się na ten wybór tak łatwo. Do tej decyzji, skłonić go może tylko zdecydowana postawa klasy robotniczej i całego ludu pracującego, który wojny ma dosyć i pragnie pokoju między wolnymi narodami.

Z. Zaremba.

Wolny pasek w wolnej Republice.

Program nowego ministra aprowizacji.

Wczoraj na godz. 5 rząd zaprosił reprezentantów klubów Sejmowych na naradę. Nowy minister aprowizacji p. Śliwiński ma przedstawić program. Co za program? — myślą posłowie. Wszak rządowy program jest w rządowym projekcie — sekwestr...

Zebrał się posłowie. Z klubu socjal. obecni są tow. Arciszewski, Czapiński i Misiolek. Czekają. Ministra niema do godz. 5 i pół.

— Co to znaczy? — pytają posłowie.

— Może już podał się do dymisji? — wyraża dowcipnie przypuszczenie tow. Arciszewski.

Wreszcie przybywają: minister Śliwiński i wiceprezydent Wojciechowski.

P. Śliwiński przedstawia „program”. Jest bardzo prosty. Z rządowego projektu sekwstru rząd w osobie p. ministra rezygnuje. Akceptuje natomiast projekt komisji (wolny handel i kontyngent).

Ze „zmianami”. Zmiany nieskomplikowane. Z § 2 minister (przynajmniej narazie) wykreśla cyfry, określające kontyngent. Dalej wszędzie prawie skreśla, że ministerjum ma działać „w porozumieniu z radą aprowizacyjną”; p. minister chce mieć wolność działania! Dalej dodaje się, że przewóz ziemniaków etc. odbywa się pod kierownictwem ministra aprowizacji. Tak samo pod kontrolą ministra odbywa się wymiar. W końcu jeszcze jedno: ustawa wchodzi w życie nie 15 listopada, lecz 1 grudnia.

Oto „program”, który rozwiąże zawikłane sprawę i zbawi Polskę — kończy minister. Mnie chodzi nie o zasady, lecz o to, by ludność rzeczywiście miała chleba!

Tow. Arciszewski interpeluje o zakupy zagranicą.

Tow. Czapiński pyta się, w jaki sposób takie drobne zmiany uczynią program dotychczas dla rządu niemiły — miłym.

Dlaczego rząd tak nagle zmienił front?

Minister S. „wyjaśnia”, że sekwestr tylko podroży zboże, gdyż już dziś każdy chce kupować przed sekwestrem. Zresztą zapasy zboża są. Chodzi tylko o to, aby Sejm dał ministrowi podległość: ministerjum komunikacji już się na to zgodziło. Wówczas większe zapasy będą w każdym większym mieście i będą regulowały ceny. Wówczas także wolny handel obniży ceny.

Co do zakupów zagranicą, to z niemi trzeba być ostrożnym. Waluta bowiem stoi źle, i metr zboża z zagranicy będzie kosztował najmniej 600 mk.

P. Wojciechowski zaś na zapitanie socjalistów i jeszcze jednego z obecnych wyjaśnia, że front został zmieniony przez rząd dlatego iż prezes ministrów „uznał za możliwe szukać wyjścia przez odpowiedniego człowieka”. Wobec tego on, p. Wojciechowski, „był obowiązany się poddać”...

Dość wyraźnie.

Zebrań miało charakter tylko informacyjny. Jutro na komisji aprowizacyjnej odbędzie się merytoryczna dyskusja. Poznańscy jednak stanowczo zastrzegali się, że w Poznaniu sekwestr ma być utrzymany.

Następnie w plenum dawał odpowiedź p. ministrów. Zaznaczamy tylko charakterystyczne salomortale obecnego rządu: jeszcze przed tygodniem tylko sekwestr miał zbawić Polskę (Sobański). Teraz tylko wolny handel.

Denikin-Petlura.

Denikin zabrał Kijów! Niech żyje Denikin — woła na całe gardło reakcja polska. Święto narodowe gotowa ona ogłosić z tego powodu.

Petlura to bandyta, rozbójnik, sługa Niemiec i Żydów, wróg Polski i t. d. krzyczy prawie cała prasa polska.

Zrozummy istotny podkład tych sympatii i nienawiści. Przypatrzmy się ich treści klasowej.

Denikin to wódz reakcji rosyjskiej, to rycerz, walczący o wznowienie świętych praw własności, to bohater burżuazji jak rosyjskiej tak i polskiej. A interesy wielkiej burżuazji wiejskiej rosyjskiej i polskiej zbiegają się całkowicie ze sobą właśnie na Ukrainie, gdzie groźnym przeciwnikiem Denikina jest oparty o chłopów ukraińskich ataman Petlura. Petlura poszedł po linii uniwersalów Centralnej Rady Ukraińskiej, prawo chłopów do ziemi zachował i wzmacnia swym istnieniem z dnia na dzień.

Jest więc za co nienawidzić Petlurę i jego rząd. Cyfry jeszcze dobitniej zobrazują te uczucia.

Własność ziemską prywatną nie włościłiska na Ukrainie*).

Gubernie	Większa własność w tys. dziesięcin			Mniejsza i średnia własność w tysiącach dziesięcin		
	Polaka	Nie-polaka	Razem	Polaka	Nie-polaka	Razem
Wołyńsk	941	1.046	2.007	70	178	248
Kijowska	620	786	1.306	19	128	147
Podolska	620	501	1.121	15	64	79

Warto poświęcić dużo uwagi tym cyfrom. W ich świetle Ukraina to wybitnie kraj obszarników. Z górą 50% ziemi znajduje się w rękach obszarników i rządu, a prawie połowa tej ilości w rękach obszarników polskiej narodowości.

To wyjaśnia nam wszystko. Chłop ukraiński

*) Bartoszewicz. Na Rusi polski stan posiadania.

ski, posiadający niespełna połowę ziemi musi domagać się jej od panów i gdy ją dostał trzyma już mocno.

Obszarnicy, których wywłaszczyła rewolucja na Ukrainie, posiadający tak wielkie majątki, będą wszystkich sił dokładali, by je odzyskać.

Obszarnicy niepolscy to prawie wyłącznie Rosjanie — chłop w masie swej ukraiński.

Zniszczenie niepodległości Ukrainy, to wznowienie panowania obszarników polskich i rosyjskich. Oto głębokie ekonomiczne podstawy niepodległościowych dążeń chłopskiego narodu ukraińskiego, oto istota siły Petlury, a zarazem nienawiść do niego reakcji polskiej i rosyjskiej i umiłowania Denikina.

A iluż jest tych obszarników? — 2124 Polaków i

2514 Rosjan czyli razem cztery tysiące sześćset kilkunastu rodzin obszarniczych przeciwstawia się wolności 12 milionowej ludności tych trzech gubernji ukraińskich!

Ale wpływ tych czterech tysięcy jest ogromny.

Nasz rząd w dbałości o te dwa tysiące polskich obszarników, (nie przypuszczam żeby też samą dbałością obdarzał rosyjskich) odmawia przesłania do państw ententy protestu misji ukraińskiej z powodu odebrania Ukraincom przez Denikina Kijowa. Taki to już rząd: dla dobra 2 tysięcy obszarników gotów poświęcić bezpieczeństwo całego narodu!

Obszarnicy ukraińscy wspomagani przez swych krewniaków i kolegów z Polski wszystkimi siłami starają się niedopuszczyć do utrwalenia rządu Petlury na Ukrainie. Prowadzą zawziętą agitację za wojną Polski z Ukrainą. Nie tak dawno przez usta Zw. Ludowo Narodowego w Sejmie jako cel wojny stawiali przesunięcie granicy polskiej „po Dniepr”.

Stawa Denikina — to dzieło ich ręki. Pchanie Polski do ułatwiania Denikinowi wskrzeszenia Wielkiej Rosji, to stała ich polityka.

Nie możemy zarzucać jej braku konsekwencji klasowej. Przytoczone cyfry jasno dowodzą, że obszarnicy są bardzo konsekwentni.

Rząd zmienia swe programy jak rękawiczki.

Czy dlatego, że to rząd „fachowy“?

Przypisek Redakcji. Skończyła się tedy komedia „przesilenia gabinetowego“. P. Paderewski obronił się wilkom agrarnym, pragnącym go pożreć wraz z gabinetem, rzucając im na pastwę p. Sobańskiego. P. Paderewski nie jest Lutrem, który powiedział dumnie: „Przy tem stoję — nie mogę inaczej“. P. Paderewski oznajmił: „Przy tem stoję — a mogę i inaczej... „Wart Paryż mszy“ — wart gabinet — wolnego handlu... kłóż by żądał od p. Paderewskiego, żeby jego gabinet miał swoje zdanie i swój program?!

Agrariusze triumfują. Celu swego dopię-

li. Snać nie tylko za króla Sasa, ale i w Republice polskiej mogą jeść, pić i popuszczać pasa — tym razem lichwiarskiego.

Chłopi sprzymierzili się z obszarnikami przeciwko miastom — i mają za to nagrodę. Indowcy wprowadzili do gabinetu wielkiego obszarnika, jednego z metaderów ziemskich — p. Stanisława Słowińskiego.

Rozumie się, głos jego poważnie zaważy na szali w sprawie reformy rolnej.

Posłowie chłopszy nowy cios zadali reformie rolnej.

Obszarnictwo triumfuje — a za nim wlecz się chłwiwe, samolubne paskarstwo zamożnych gospodarzy, zaprzeczających interesy małorolnych i bezrolnych.

wielkiego Uniwersytetu Ludowego o charakterze bezpartyjnym, lecz postępowym. Ten U. L. w którym C. W. K.-O. wraz z komisjami oświatowymi powinny osiągnąć odpowiedni wpływ i koordynację pracy, wzmnie na się takie dziedziny pracy, jak wykłady przyrodnicze i t. d., jak kursa dla analfabetów, organizację bibliotek wędrownych i t. d. (Partja winna uzyskać od gmin i rządu wydane subwencje na bezpartyjny U. L.).

Głównem zadaniem C. W. K.-O. jest pokierowanie całokształtem oświatowych prac partyjnych w Państwie. W tym celu C. W. K.-O. organizuje szkoły partyjne, centralne i lokalne, oraz szkoły pracowników specjalnej dziedziny jak np. w samorządzie lokalnym i t. d., i organizuje planowo wykłady socjalistyczne, stwarzając w tym celu centralę prelegentów i regulując ruch odczytowy na prowincji, dając systematyczne wskazówki lokalnym K.-O., rozstrzygając odpowiednie okoliczności, opracowując dyspozycje wykładow na najważniejsze tematy wraz ze wskazówkami bibliograficznymi i prowadząc w pismach partyjnych zwłaszcza w „Robotniku“ i „Przedświcie“ dział techniki pracy oświatowej, udziela porad bibliotecznych, układa wzorowe katalogi bibliotek robotniczych, zwłaszcza działu socjalistycznego, powołuje do życia centralę zakupów książek i występuje wobec partii z inicjatywą nowych potrzebnych wydawnictw partyjnych — zaimuje się planowo powołaniem do życia organizacji młodocianych robotników i dopomaga jej w pracy kształcącej, pogłębiając pracę agitaacyjną partii przy pomocy układowania dramatów wraz z dobraniem głównych cyfr i faktów dla przemówień agitaacyjnych, małowych obchodowych i t. d.

Pozatem inicjuje i koordynuje pracę w zakresie kształcenia fizycznego i estetycznego, a więc naprzykład układa statuty dla stowarzyszeń sportowych, opracowuje repertuar teatrów robotniczych i włościańskich, układa programy wieczorków i poranków literackich, muzycznych i t. d.

Kształcenie polityczne mas. Rezolucja tow. K. Czapińskiego.

Zjazd wyraża przekonanie, że obecnie celem pogłębienia świadomości socjalistycznej szerokich mas robotniczych niezbędna jest intensywna akcja wiecowa. Na wielkich wiecach publicznych, planowo organizowanych, posłowie, radcowie, działacze polityczni i prelegenci naukowcy P. P. S. winni wyjaśniać punkt widzenia naszej partii na dane kwestie, wyjaśniać wielkie cele socjalizmu i w dyskusjach pogłębiać polityczne wyrobienie mas pracujących. Partja nasza, uzupełniając bieżącą praktykę odczytową, szkolną, biblioteczną i t. d., winna wobec każdego ważniejszego zagadnienia politycznego kształcić masy polityczne, wprowadzając je w proces bieżących rozstrzygnięć partyjnych i czyniąc je współuczestnikami partyjnych decyzji.

W akcji tej C. W. K.-O. z natury rzeczy może być tylko organem pomocniczym dla partii, dostarczając np. referatów lub materiałów dyspozycyj dla mówców.

Robotnicy popierajcie swoje wydawnictwa!

Pierwszy Zjazd Kulturalno-Oświatowy P. P. S. w Krakowie.

Drugi dzień obrad wypełniły referaty tow.: Regera, Kwietniowskiego, Ludwiga i Haackera i obszerna dyskusja nad zgłoszonymi wnioskami.

Tow. Reger mówił o „organizacji młodzieży robotniczej“. Jako przykład wzorowej organizacji podał „Silę“, stowarzyszenie kulturalno-oświatowe, działające na terenie Śląska Cieszyńskiego z siedzibą główną we Fryszta. Stowarzyszenie „Siła“ liczy obecnie z górą 5.000 członków, jest wzorowo prowadzone i bardzo pomyślnie się rozwija dzięki temu, że znaleziono najodpowiedniejsze formy organizacji, polegające na tem, że zwraca się uwagę nie tylko na duchowy, lecz i na fizyczny rozwój młodocianych robotników. Tow. Reger wypowiedział szereg cennych uwag o pracy wśród młodzieży, o partych na długoletniem doświadczeniu i pracy oświatowej.

T. Ludwig (prof. konserw.) zalecał w swym referacie utworzenie kół muzycznych, złożonych z robotników, połączonych w jeden ogólny związek muzyczny krajowy. Muzyka powinna zająć należne jej miejsce w programie pracy oświatowej i znaleźć silne poparcie ze strony rzeszy robotniczych; zadaniem organizacji muzycznych robotniczych będzie nie tylko godziwa rozrywka, lecz i rozbudzenie pierwiastka twórczego wśród proletariatu.

Referat tow. Kwietniowskiego z Fryszta, poświęcony był szenie robotniczej; tow. Haecker mówił o szkołach partyjnych. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja w której zabierali głos tow.: Lizak, Sochacki, Stańczyk, Malinowski, Zygiński, Koziołkiewiczówna, Korallowicz, Godecki, Hertz, Broszkiewicz, Dietrich, dr. Próchnik i inni. W toku dyskusji postawiono szereg wniosków, które wraz z wnioskami referatów przesłano do komisji redakcyjnej.

Przez aklamację przyjęto wniosek tow. posła Czapińskiego o wysłaniu powitalnej depechy do tow. Karola Kautskiego z okazji 65-letniej rocznicy urodzin.

Po zakończeniu dyskusji jako referat główny zabral głos tow. Czapiński i przedłożył zjazdowi zaproszone przez komisję redakcyjną wnioski, po uwzględnieniu poprawek i dopełnień. Wszystkie wnioski, przedłożone przez tow. Czapińskiego, otrzymane większością zostały przyjęte.

Ponieważ obrady Zjazdu, wbrew oczekiwaniom, nie dobiegły końca w dniu 2 listopada, uchwalono przedłużyć Zjazd do poniedziałku d. 3 listopada włącznie i poświęcić dzień ten całkowicie sprawom szkolnym.

REZOLUCJE UCHWALONE

Zasady ogólne. Rezolucja tow. Czapińskiego.

Zjazd stoi na stanowisku, że szeroka i głęboka sięgająca praca nad kształceniem socjalistycznym mas robotniczych powinna być wysunięta na pierwszy plan pracy partyjnej.

Wpływy partyjne ogarnęły setki tysięcy robotników i małorolnych, organizacje partyjne zawodowe i współdzielcze, zjednoczyły dziesiątki tysięcy członków. Ale praca nad kształceniem socjalistycznym jest stosunkowo zaniedbana. Tymczasem partja obejmuje niemal odcienie małości w nowych postępkach — w państwie, krajach, powiatach i gminach, dla sprawnie funkcjonującej maszyni organizacji brakuje ukwalifikowanych działaczy. Pozatem przeżywamy erę bezpośredniej walki o socjalizm i stoimy wobec rozstrzygających walk i niezwykle odpowiedzialnych zadań twórczości socjalistycznej.

Wszystko to winno spowodować, aby Partja w obecnej dobie poświęciła jaknajbardziej uwagę pracy oświatowej.

C. W. K. O. i jego zadania. Rezolucja tow. K. Czapińskiego.

P. P. S. dążyć winna do wywierania wpływów na całokształt działalności oświatowej kulturalnej państwowej i społecznej. Poza tem partja prowadzi szereg prac, przedewszystkiem w zakresie socjalistycznego wykształcenia robotników. Na czele całej pracy oświatowej P. P. S. staje Centralny Wydział kulturalno-oświatowy, powołany przez Radę Naczelą partii. Zjazdy partyjne kulturalne oświatowe udzielać C. W. K. O. dyrektyw, które stają się dlań obowiązującymi po zatwierdzeniu przez Radę Naczelą partii. Każda lokalna organizacja partyjna powołuje do życia lokalną komitę oświatową, działającą w myśl dyrektyw C. W. K.-O.

C. W. K.-O. stara się o rozbudzenie i spódogowanie pracy oświatowej w związkach zawodowych, kooperatywach, klubach i innych organizacjach robotniczych, wchodząc z nimi w kontakt organizacyjny i starając się przy pomocy lokalnych komitetów oświatowych o skoncentrowanie i planowe przeprowadzenie prac oświatowych danej miejscowości.

Jednocześnie partja i specjalnie C. W. K.-O. ma dać inicjatywę do stworzenia w Polsce

Zdziczenie literackie w Polsce.

Lubimy chlubić się i chlubić z naszej wielkiej i świetnej literatury; oklepanym komunałem w ustach naszych stał się frazes, iż najlepszym dowodem żywości narodu w epoce poroborowej jest — obok bohaterkich walk powstańczych — „górna i chmurna“ literatura, ten najcenniejszy wkład polski do skarbnicy kultury ogólnoludzkiej.

Lecz głosząc z dumą ów najzupełniej słuszny pogląd, społeczeństwo polskie podobne jest do muchy z bajki Kryłowa, która siedząc na grzbiecie spracowanego wołu przechwala się: „myśmy orali“; bowiem do rozwoju i rozkwitu literatury polskiej ogół nasz nie przyczynił się w najmniejszym bodaj stopniu, przeciwnie, codziennym zjawiskiem w dziejach piśmiennictwa polskiego jest głucha i ślepa zaciekłość, z jaką bezmyślny tłum zwalczał i zwalcza każdego nowego pisarza, tworzącego nie według utartych szablonów, przenoszącego nad martwe reguły kanonów estetycznych nakaz natchnienia, żywego serca rytm nieomylny.

Ogół polski ślepa i tępi każde śmielsze poezowanie artystyczne, wszelką myśl nową, ubraną w nieznana przedtem formy petycyi. Prawda, społeczeństwo polskie nie „kamieniuje“ proroki swoje“, ono jedynie... skazuje ich na głód i nędzę, na pustkę, gdzie bez echa gnie głos poety.

Poczynając od Słowackiego, który musiał dopłacić do swych książek, a najwspanialszych arcydzieł wogóle drukiem nie ogłaszał, kończąc, naprzykład, na Micińskim, którego tom poezji „W mroku gwiazd“ nie zwrócił kosztów wydawnictwa nie się w Polsce nie zmieniło. Prawdziwy, szczerzy talent w Polsce za życia iść zawsze musi drogą krzyżową, dobrze, jeśli go czeka pośmiertna chociaż sława.

„Wasz to obyczaj cierni w życia przedzigu
Kłaść im na głowy, kwiat aź na posagu“.

Pisał w XVIII w. Naruszewicz, w zastoso-

waniu do pisarzy polskich, słowa te nigdy nie tracą i nie tracą aktualności.

Nie znamy prawie przykładów, by naród polski zainteresował się o swych największych, by zapewnił im chociażby kes codziennego chleba: już po „Dziadach“ i „Panu Tadeuszu“ Mickiewicz zastawiał koperty od zegarka, by nakarmić głodne dzieci, musiał się iść rzemiosła bełerskiego, pełnił funkcję bibliotekarza, Norwid pracował w Ameryce jako robotnik. A dziś... Stanisław Przybyszewski, jedyny współczesny pisarz polski, którego wólv sięgnął poza granice ojczyźnego kraju, który wyścisnął swe piętno na literaturach skandynawskich, na literaturze niemieckiej i rosyjskiej, po trzydziestoletniej bez mała pracy literackiej na starość został... urzędnikiem pocztowym!

Przeróżająca zaś, rzeczą jest że Polska, tak zwana inteligencja nie czyta wcale rzeczy bardziej wartościowych nawet z zakresu literatury pięknej, mężczyźni wogóle nie biorą do ręki książek chyba w wagonie lub pod choroby.

Na zasadzie obserwacji twierdzą, że przeciętny „inteligent“ polski z b. Kongresów lub z Kresów wschodnich (w Galicji jest pod tym względem lepiej, w Pomorskiem jeszcze o wiele gorzej) nie zna dzieł Mickiewicza, mimo że na podstawie tradycji domowej uważa go za największego poeę polskiego (na Słowackiego macha ręką) i mimo że czasem kupuje tanie wydania pism wieszcza.

W Polsce czytają — oh, naturalnie wyłącznie beletrystykę — kobiety i młodzież, lecz liść bierze, gdy się zapyta tych przedstawicieli czytającej publiczności polskiej o tytuły poznanych książek, o nazwiska najlubieńszych autorów. Liche powiedzida, fabrykowane, tu-

zinami przez spekulantów literackich, najróżnorodniejsze „sensacje“, osobliwe „nowości“ romanseska z pod ciemnej gwiazdy składają się na lekturę młodzieży i kobiet polskich.

Rodziewiczówny i Mniszkówny, Gruszczy i Gasiorowsy, Laskowsy i Anatole Krzyżanowsy w szerokich kołach społeczeństwa polskiego uchodzą za znanych pisarzy podczas, gdy np. Berent jest nieznany nawet z nazwiska, a z książek Żeromskiego urządza się całopalenie (sam byłem świadkiem jak rzucono do olea „Dzieje Grzechu“ wraz z „Gospodą pod królową Gesią-Nózką“ France’a).

A że jest tak źle, fatalnie, tak prosto rozpaczliwie, za to odpowiedzialność pada przede wszystkim na ludzi, którzy w Polsce noszą miano „krytyków“, a którzy usilnie zabiegają o to, by do szczytu ogłupić publiczność polską.

Jakaż to można mieć pretensję do tego nieszczęśliwego ciemnego czytelnika polskiego. Jeśli krytyka, której bledak nia świecie — trąbi mu w uszy że np. Sienkiewicz jest geniuszem równym Mickiewiczowi lub, że styl Krasnowskiego (autora Kaliguli) jest piękniejszy i poleźniejszy od języka poetki „Wypisankiego. Skąd ma się nauczyć inteligent polski miłości i czci dla swych pisarzy, jeśli najwzrzą w Polsce instytucja naukowa — „Kademię Umiejętności“, nagradza profesora Treliaka za jego chyłne paszkwile na Słowackiego, a najstarsze i „najważniejsze“ pismo literackie „Tygodnik Ilustrowany“ głaska du-by smalcem pisane przez Weyssenhoffa na temat Wypisankiego. No co prawda, Weyssenhoff dostał za to tegie wynki od Ignacego Matyszewskiego, który jak na dłoni wykazał całą nieuciwo i ignorancję niefortunnego krytyka.

Krzysztof Smotrycz.

(Dok. nast.)

Komitet Wykonawczy Warszawskiej Rady Del. Rob. Niepodległościowo-Socjal. zaprasza wszystkich członków Rady na uroczystą Akademję odbyć się mającą w piątek dn. 7 listopada o 7 w. w sali konserwatorium, Okólnik. Zaproszeni są członkowie byłego Rządu Ludowego, klubu posłów Sejmowych i Radnych.

Rocznica.

W Lublinie w sobotę i niedzielę odbędzie się Centralny Obchód rocznicy powstania Rządu ludowego, urządzony przez P. P. S.

Do wszystkich organizacji P. P. S.

Dnia 7-go listopada upływa rok od czasu powstania rewolucyjnego Rządu Ludowego w Lublinie. Organizacje partyjne powinny uczcić ten dzień przez urządzenie zgromadzeń, odczytów itp., na których wyrażone zostanie znaczenie listopadowego przewrotu.

Program Uroczystej Akademji, która się odbędzie w piątek dn. 7-go listopada r. b. o godz. 6 wiecz. w sali Konserwatorium Muzycznego przy ul. Okólnik 1a, z powodu rocznicy Rządu Ludowego:

1. Uroczyste otwarcie Akademji i przywitanie członków Rządu Ludowego przez prezesa R. D. R. N. S.
2. Przemówienie posła Daszyńskiego.
3. Przemówienie posła Moraczewskiego.
4. Przemówienie posła Ziemięckiego.
5. Przemówienie posła Żuławskiego.
6. Uroczyste zamknięcie akademji przez przewodniczącego.

Wejście za zaproszeniami, przyczem za takowe służą: a) legitymacje poselskie, b) legitymacje Klubu radnych socjalist. m. st. Warszawy, c) legitymacje członków R. D. R. N. S., d) specjalne zaproszenia.

Uwaga: Komitety dzielnicowe i fabryki są proszone o przybycie ze sztandarami i transparentami.

Komitet Organizacyjny.

Drugi Zjazd pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów.

W drugim dniu obrad przystąpiono do uchwalenia odpowiednich rezolucji dla przedstawienia odpowiednim czynnikom. Rezolucje wysłania delegacji do ministra Lindego odrzucono jednogłośnie przy kilku powstrzymujących się od głosowania. Uchwalono votum zaufania zarządowi Związku Głównego.

Przyjęto następujące rezolucje:

1) „Zjazd domaga się stanowczo by uchwały 4-go Trójdzielnego Zjazdu były uszanowane i wprowadzone w czyn, oraz zatwierdzenia statutu z nazwą: Związek Zawodowy pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej. Domaga się stanowczo cofnięcia dotychczasowych i zaniechania na przyszłość represalii względem członków Związku za działalność organizacyjną, zaznaczając z naciskiem że zjazd, stojąc twardo przy idei budowania Państwa Polskiego nie zamierza czynić trudności rządowi, owszem pragnie z nim współpracować.”

Uchwały powyższe wyłoniły się z poszczególnych dyskusji na temat a) represji Ministerjum P. i T., b) niezatwierdzenia statutu po 9 miesiącach pomimo złożenia dwóch kontrprojektów, c) wyrzucenia z lokalu Głównego Zarządu zajmowanego w głównym gmachu pocztowym i w końcu d) przeniesienia sekretarza Z. Kurka do Lwowa, oraz redaktora organu zawodowego „Pocztę” p. Baranowskiego do Krakowa.

W sprawie aprowizacji zjazd stwierdza „że sprawa aprowizacji znajduje się w stanie katastrofalnym i że w najkrótszym czasie z braku pożywienia i niezbędnych artykułów, pracownicy znajdują się w przymusowym położeniu zaprzestania pracy”.

Dlatego też zjazd domaga się od Rządu względnie od Ministerjum Poczty i Telegrafów:

a) Przekazania całej aprowizacji pracowników Głównemu Zarządowi Związku, który upoważnia się do kooptacji fachowców nawet z poza grona pracowników pocztowych do prowadzenia powyższych agend.

b) Wyasygnowania dla prowadzenia aprowizacji 8.000.000 marek tytułem zwrotnej bezprocentowej pożyczki.

c) Wypłacenia wszystkim pracownikom P. T. i T. jednorazowej zapomogi w wysokości jednomiesięcznej pensji wraz z wszystkimi dodatkami.

Trzeci dzień obrad.

Przyjęto następujący wniosek nagły:

Drugi Zjazd prezesów i delegatów Poczty, Telegrafów i Telefonów uchwała:

„W sprawie imienia „Huberta Lindego” w dniu 8 listopada r. b. zająć stanowisko godne ludzi cywilizowanych i wroga organizacji zawodowej, urzędnika postawionego pod zarzutem niesolidnej administracji majątkiem państwowym, nie solenizować w jakikolwiek sposób, kolegów którzy przyczynią się do uświetnienia tej błaszyńskiej uroczystości postawić pod prejęciem opinii ogólnokolejniczek.”

Pozatem Zjazd domaga się by doktor Urbaniski, wiceminister Poczty i Telegrafów Rzeczypospolitej Polskiej zajął się raczej swą pracą „fachową” i nie ośmieszał wobec społeczeństwa pracowników ministerjum P. i T. inspirując im kult serwilizmu dla przełożonych.”

Zjazd wydał nakaz Związkowi połączenia się ze związkiem kolejarzy.

Pozatem przyjęto następującą rezolucję:

„Stojąc wobec grozy niezwykle ciężkiej zimy, my pracownicy pocztowi całej Rzeczypospolitej Polskiej znajdujemy się wraz z rodzinami wobec widma nędzy. Jesteśmy dalecy od zamiarów nielecejących z obowiązkami Polaka, jednak przedłużanie tego stanu zmusza nas do powzięcia następującej uchwały:

I. Niezwłoczne zatwierdzenia statutu związku.

II. Natychmiastowego zniesienia zarządzeń o translokacji członków zarządu głównego związku kolegów Kurka i Baranowskiego i cofnięcia zawieszenia w służbie wszystkich członków związku za sprawy organizacyjne.

III. Oddania wydziału aprowizacyjnego pod wyłączne kierownictwo Z. Z. T.

IV. Wyasygnowania w charakterze zwrotnej bezprocentowej pożyczki w sumie 8.000.000 marek na cele zakupu przez wydział aprowizacyjny artykułów pierwszej potrzeby.

V. Wypłacenia zasiłku jednorazowego wszystkim pracownikom w sumie miesięcznej pensji wraz z dodatkami.

W razie jednak nieuwzględnienia powyższych żądań i po wyczerpaniu wszelkich dróg prawnych upoważnia się zarząd Główny Związku do chwycenia się ostatecznych dróg.

Zjazd po dłuższych przemówieniach połączonych postanowił wysłać delegację do Naczelnika Państwa i prezesa Ministrów w składzie: Wielicki (prezes), Łukiewicz, Kijok, Krzyżek, Kornicki (Kraków).

Pocztowice.

Chłaśnięcia.

Bądźmy dobrej myśli!

„Cóżemy z braku węgla tak znów skapcianieli, że aż niejedno czoło ku ziemi się chyli? Hej, na dworcu w Krakowie moc fig i daktyli Chowają dla Warszawy paskarze - anielili!”

Trzysta wagonów, „brachu”, „na gwiazdkę” przyrypieł!..

Będziesz żał te specjalne, popuszczając pasal!.. Ech, ty za węglem, chlebem wypatrujesz ślupie,

I rozglądasz się, gdzie tu „bezrobotnych” kasa?..

Cóż to?.. Zie ci, „fraterze”?.. A na pocztę bania,

Co ślicznie w noc płonęła na chwałę Huberta?.. *)

I to nawet na czołe twem chmur nie rozgania?..

Ach, jaka z ciebie bestja, na chleb, węgiel „żerta”!..

To „materjalizm”, bracie, „bolszewizm” moskiewski!..

Prowadzący wprost w piekielne potępienie ciemne!..

Jeszcze lepiej daleko, „fraterze” odemnie, Wyłóży ci to wszystko kłóda „Czas”

Oraczewski!

„Lzy wściekłości masz w oczach? pieść ci się zaciska?..

A cudna „noc Huberta”? a figi, daktyle. Które już wieją do nas paskarskie gorzyle?..

„Gwiazdka”, bracie, za pasem!.. Chwila szczęścia bliska!..

Wacław Wojski.

*) Patrona „myśliwych” na rzadkie marki pocztowe.

W państwie p. Lindego.

Jak powszechnie wiadomo, Sejm uchwalił podwyżki płac dla wszystkich pracowników pocztowych. Zdawałoby się, że wola tego Sejmu powinna być uszanowana przez biurokrację. Lecz inaczej dzieje się w filatelistycznym ministerjum poczty i telegrafów p. Lindego.

Wiadomo nam, że wielu pracowników, a w szczególności służby niższej, nie otrzymało jeszcze do tej pory dodatku do pensji, a że tak jest, przytoczę fakt jeden z wielu.

Na pocztę głównej w wydziale XIII pracuje Zawadzka Wanda, urodzona 22 lipca, 12 lat i 1 1/2 roku i matkę lat 60, mieszka przy ulicy Nowolipki 33 m. 13, pobiera pensji 300 mk.!!! miesięcznie; za mieszkanie 1 pokój płaci mk. 50!!! Przeczytaj nieobrzędywania przez Zawadzka dodatku jest to, że nie żyje z mężem!

Że! Zarząd pocztowy zażądał przedstawienia zaświadczenia przez rządca i policję, że... Zawadzka z mężem nie żyje, co zostało stwierdzone przez odpowiednie czynniki. Biurokratom tego mało, żądają od tej nieszczęśliwej kobiety przedstawienia oficjalnej separacji!

Ponieważ Zawadzka porzucona została przez męża przed 6 miesiącami, a więc przed ogłoszeniem dodatku drożyznianego, co stwierdza policja i rządca, ponieważ na przeprowadzenie separacji trzeba być kapitalistą lub paskarzem, posiadającym większe sumy gotówki, a Zawadzka gotówki nie posiada, więc nieczuli biurokraci wiecznie ją wyzyskują i nagrywają się nad jej losem, dodatku nie wypłacając. Mało tego: pozbawiono ją możliwości otrzymywania węgla na deputat węglowy.

Zapytujemy, dopóki to będzie? Czy czekać aż połowa nas i naszych dzieci wymrze z głodu i zimna? W tej rozpaczliwej chwili urządzenie festyny imieninowej dla znienawidzonego przez ogół ministra Lindego.

O cześć wam doktorzy Urbaniscy! za waszą opiekę, za głód, za uędzę..

Pocztowice.

Odpowiedź na interpelację.

Do Pana Marszałka Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej.

W odpowiedzi na pismo z dnia 26 października Nr. 4017 odnośnie do interpelacji posła Dobrowolskiego w sprawie postępowania policji w mieście Grodzisku mam zaszczyt donieść co następuje:

Jakkolwiek opis przebiegu wypadków w dniu 19-ym b. m. podczas kwesty na rzecz prasy socjalistycznej w Grodzisku w szczególności niezupełnie jest zgodny z rzeczywistością, zgadzam się jednak z poglądem posła Dobrowolskiego i tow., że starosta pow. Błońskiego postąpił nieprawie, nie dopuszczając do kwesty na rzecz prasy socjalistycznej. O ile kwesta na rzecz prasy socjalistycznej była dopuszczana w całym kraju, a tenże starosta pow. Błońskiego zezwolił na odbycie się jej w granicach powiatu w Zyrardowie i Błońcu, nie miał on najmniejszego powodu do zabronienia odbycia się kwesty w Grodzisku. Niezależnie od powyższych momentów o ile starosta uznał za celowe zabronienie kwesty w tym czasie, winien był on o tem zawiadomić organy zbiorowe, których adresy niewątpliwie są mu znane, by nie dopuścić w ten sposób do publicznego zatargu na ulicach w samym dniu kwesty.

Na powyższe okoliczności zostanie zwrócona staroście pow. Błońskiego uwaga i zostanie on pouczony jak w analogicznych sytuacjach winien się zachowywać.

Polecam również zwrócić organizatorom kwesty zabrane woreczki z pieniędzmi, nalepki, znaczki i pocztówki.

Minister Spraw Wewnętrznych

(—) S. Wojciechowski.

31 października 1919 r.

Od Redakcji. Zwracamy uwagę p. ministra spraw wewnętrznych, że starosta pow. Błońskiego, p. Czajkowski, już swego czasu otrzymał jedno napomnienie. Jak jednak z ostatniego wypadku wynika, napomnienia na p. Czajkowskiego nie działały.

INTERPELACJA

posła Geborka i tow. do P. Ministra Hamu i Przemysłu i Ministra Pracy w sprawie przedłużającego się strajku w firmie „Fitzner i Gamper” w Dąbrowie.

Dnia 12 września robotnicy Tow. akcyjnego „Fitzner i Gamper” w Dąbrowie Górniczej wystąpili za pośrednictwem Związku zawodowego rob. przemysłu metalowego żądania, dotyczące się ustalenia nowych norm pracy, przyznania takich udogodnień aprowizacyjnych, z jakich korzystać będą górnicy, z pomocą dla wdów i sierot i t. p.

Żądania te stanowiły m. in. materiał dla dyskusji między pełnomocnikami dyrekcji a robotnikami. Tymczasem dnia 26 września pan dyrektor fabryki oświadczył, iż z powodu niewykonania kontrpropozycji pertraktacje odłożone być muszą na dzień 29 września. W dniu tym jednak znalazła się nowa przeszkoda. Pan dyrektor musiał wyjechać do jednego z głównych akcjonariuszy fabryki, bawiącego na wywczasach w Krynicę i wobec tego znów delegacji przyjąć nie mógł, jakkolwiek sam ją do siebie w tym terminie wzywał. Wreszcie dnia 30 września r. b. p. dyrektor Stypulski przesłał Związkowi swoje kontrpropozycje na piśmie, nadmienając jednocześnie, że pertraktować z robotnikami nie będzie. Wobec odmownego stanowiska dyrekcji, robotnicy zwrócili się do inspektora pracy. Dnia 2-go października przybyli w komplecie robotnicy, nie stawili się natomiast przedstawiciele dyrekcji, uniemożliwiając w ten sposób pertraktacje. Na następny dzień dyrektor otrzymał wezwanie urzędowe za pośrednictwem starostwa będzinńskiego. Zamiast niego jednak zjawił się urzędnik Tow. p. Wolosz.

oświadczając, że p. Stypulkowski zjawiać się nie może, ma bowiem u siebie gości. Sprowokowani robotnicy tem wystąpieniem rozpoczęli strajk dnia 9 października. Trwa on do dziś dnia. Wszelkie próby porozumienia, jakie czynili po wybuchu strajku robotnicy, zostawały przez dyrekcję udarmowane. Doszło do tego, że przedstawiciel dyrekcji, p. Jung, oświadczył, że inspektor pracy nie jest kompetentny do załatwiania zatargów. W fabryce Tow. „Fitzner i Gamper“ stoi podobno na wykończeniu 10 lokomotyw. Unieruchomienie więc fabryki przynosi państwu oczywiście szkodę.

Wobec powyższego podpisani zapytują: Co zamierzają zrobić P.P. Ministrowie, by skłonić dyrekcję Tow. „Fitzner i Gamper“ do pertraktacji z robotnikami i uruchomienia przedsiębiorstwa?

Warszawa, d. 30 października 1919 r.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 5 listopada.

Komunikat sztabu generalnego donosi z dnia 5 listopada:

Front litewsko-białoruski: Oddziały nasze na odcinku między Borysowem a Dźwiną, atakowane od dłuższego czasu przez bolszewików, przeszły do kontrataku, rozbili i odrzucili nieprzyjaciela w kierunku wschodnim. Nieprzyjaciel stawał miejscami zacięty opór, który jednak zalał się pod naporem naszych dzielnych wojsk. Wzięliśmy dotychczas kilkuset jeńców i znaczne materiały wojenne.

Walki trwają dalej.

Front wołyński: Bez zmian.

W zast. szefa sztabu generalnego

Haller, pułkownik.

Centralny komitet plebiscytowy.

Lyon, 5 listopada.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). Najwyższa rada międzysojusznicza zgromadziła się wczoraj przed południem. W obradach uczestniczył również przedstawiciel Włoch p. Martini. Rada postanowiła kierownictwa komisji plebiscytowych i dowództwa nad wojskami międzysojuszniczymi rozdzielić w sposób następujący. Obwód olsztyński obejmie Wielka Brytania; obwód kwidziński—Włochy, Górny Śląsk obejmie Francja; obwód cieszyński — Stany Zjednoczone, a narazie, prowizorycznie, aż do czasu ratyfikacji traktatu przez Amerykę — Francja. Najwyższa rada wysłuchała ponadto sprawozdania Sir Georgea Clarka o sytuacji w Budapeszcie i rozpatrywała problematę węgierską.

Pretensje czeskie do G. Śląska.

Morawska Ostrawa, 5 listopada.

(P. A. T.). Czeskie Biuro prasowe: W ostatnich dniach pojawiły się pogłoski jakoby Czesi mieli otrzymać ze Śląska Raciborskiego jedynie 28 gmin. Ze strony dobrze poinformowanej donoszą, że ilość gmin, jakie Czesi mają otrzymać, jest daleko większa. Na Śląsku Raciborskim uzyskali już Czesi około 40 gmin, o przynależności innych gmin tego okręgu rozstrzygnie później koalicja.

Węgiel dla Polski.

Morawska Ostrawa, 5 listopada.

(P. A. T.). Międzysojusznicza komisja węglowa miała wczoraj przed południem podjąć ponowne obrady. Zostały one jednak odroczone z powodu wyjazdu przewodniczącego tej komisji pułkownika Nutta, który udał się do Katowic z polecenia centralnej komisji węglowej w Paryżu dla wystąpienia o dostawę wagonów dla przesyłki węgla do Poznańskiego. Pułkownik Nutt oświadczył, że Niemcy zobowiązali się dostarczać Polakom 3.000 ton górnośląskiego węgla dziennie. Ogółem mają Niemcy dostarczać Polsce 75.000 ton węgla miesięcznie. Władze niemieckie rozpoczęły już wysyłać węgiel górnośląski do Polski.

Strajk na Renardzie.

Sosnowiec, 5 listopada.

(P. A. T.). Dnia 4 b. m. o godz. 2-ej po południu wybuchł strajk na kopalni hr. Renard. Powodem strajku jest odmowa zarządu kopalni dostarczania robotnikom węgla na użytek domowy w żądanych ilościach.

Brak węgla.

Kraków, 5 listopada.

(P. A. T.). „Nowa Reforma“ donosi, że z powodu braku węgla zawieszono dziś naukę w krakowskich szkołach średnich — narazie do końca bieżącego tygodnia.

Nowe ograniczenie.

Warszawa, 5 listopada.

(P. A. T.). Ministerium kolei żelaznych ogłasza: Celem zwolnienia większej liczby parowozów dla przewozu żywności i opału, ministerium kolei żelaznych zamierza od dnia 10 listopada tymczasowo na przeciąg 10 dni ograniczyć ruch osobowy. Numery pociągów, które czasowo będą wstrzymane, ogłosi dyrekcja kolejowa.

Owolnienie uwięzionych Polaków.

Wilno, 4 listopada.

(P. A. T.). Z Kowna donoszą: Rząd kowieński wypuścił z więzienia w ostatnich

dniach 133 Polaków, pozostało w areszcie jeszcze 111 Polaków, z których 10 ma być wypuszczonych natychmiast. Reszta będzie niezwłocznie oddana pod śledztwo i albo uwolniona, albo ukarana.

Umowa niemiecko-litewska.

Nauen, 5 listopada.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Władze niemieckie i litewskie zawarły umowę, która streszcza się w następujących punktach: 1) Ustanowiony będzie pas neutralny. 2) Stacja Radziwiłłowska należy do Niemców. 3) Komisja neutralna poczyniwszy od dnia 2 listopada powołana zostanie do zbadania sprawy starć między wojskami niemieckimi a litewskimi. Komisja ta rezydować będzie w Rosienach. Układ wchodzi w życie z dniem 2 listopada.

Stłumienie powstania socjalistów-rewolucjonistów.

Wilno, 4 listopada.

(P. A. T.). Z Petersburga donoszą: „Bolszewicka „Prawda“ donosi, że w Petersburgu stłumiono powstanie socjal-rewolucjonistów. Natychmiast jednak wybuchło drugie powstanie, w którym prócz robotników, brała udział czerwona gwardja. Na ulicach Petersburga stoczono walki. Trocki nakazał zlikwidować radę delegatów żołnierskich. Ostatni rozkaz Trockiego nakazuje wycofanie z frontu komunistów, przeciw którym burzą się czerwono-gwardziści.

Walki w Rosji.

Praga, 5 listopada.

(P. A. T.). Czeskie Biuro Prasowe z Moskwy: Komunikat bolszewicki z dnia 3 b. m. Po ciężkich walkach przed Piotrogiem armia Judenicz została ostatecznie dnia 2 b. m. pobita. Wojska czerwone zdobyły Roksę i Giecznę, skutkiem czego Judenicz musiał przejść do odwrotu, pozostawiając na placu boju rannych, wielką ilość broni i materiału wojennego. Wojska czerwone nie mogą nadać w pościgu za armią Judenicza. Dotąd zdobyto kilka tysięcy karabinów, przeszło 100 karabinów maszynowych, około 30 dział i olbrzymią ilość materiału wojennego. Odwrót Judenicza odbywa się na całym froncie od zatoki Fińskiej aż do Ługi. Judenicz w swoim odwrocie uprowadza z opróżnianych miejscowości wszystkich mężczyzn.

Wilno, 4 listopada.

(P. A. T.). Z Moskwy donoszą: Gazety bolszewickie z dnia 2 listopada donoszą, że wojska bolszewickie zajęły ponownie Orzeł na froncie Denikina. W związku z ofensywą Denikina bolszewicy przetrucili z frontu wołyńskiego około 4 pułków na front Denikina.

Berlin, 5 listopada.

(P. A. T.). „Acht - Uhr - Abendblatt“ donosi z Zurichu: Denikin wysłał telegram Iskrowy, w którym donosi, że w okolicach Tambowa i Woroneża wojska jego zniszczyły armie operacyjną sowiecką i wzięły do niewoli 10.000 czerwono-gwardzistów. Armia Denikina posunęła się na odległość 60 klm. od Kurska w okolicach zaś Brjańska — o 130 klm. naprzód.

Rozkład armii Bermonta.

Wilno, 4 listopada.

(P. A. T.). Pisma ryskie donoszą, że w armii Bermonta szerzy się rozkład. Część wojsk postanowiła poddać się rozkazom niemieckiego rządu centralnego i powrócić do ojczyzny przez Bałory - Klaipėdę. Niemcy opuszczają pośpiesznie lewe skrzydło armii Bermonta. Jedyne na Litwie oficerowie rosyjsko-niemieccy zachowali się bezceremonialnie i nie liczą się z żądaniami rządu kowieńskiego.

Propozycje pokojowe rządu sowieckiego.

Praga, 5 listopada.

(P. A. T.). Czeskie Biuro Prasowe z Paryża: Z Helsinforu donoszą: W Moskwie odbyła się pod przewodnictwem Lenina konferencja, podczas której Czerwini podał do wiadomości nowe propozycje pokojowe rosyjskiego rządu sowieckiego pod adresem ententy. Konferencja zgodziła się na przedłożenie propozycji, postanowiła jednak na wniosek Zinowiewa zakomunikować najpierw ich treść wojskom na froncie. Wojska na froncie mają rozstrzygnąć, czy te propozycje mają być wzięte pod uwagę.

Koalicja wobec Rumunii.

Paryż, 4 listopada.

(P. A. T.). (Havas). Rada Najwyższa zażądała od Rumunii bezzwłocznej odpowiedzi na uwagi poczynione w nocy z dnia 12 października, szczególnie odnośnie do odmowy przyznania Rumunii obu brzegów rzeki Maresz i linii granicznej, przechodzącej w pobliżu Szamar - Arad, potem odnośnie do przewięcia zasady ochrony mniejszości narodowościowych i wreszcie odnośnie do zamianowania komisji, mającej zbadać roszczenia przeprowadzone na Węgrzech. W myśl wyniku ankiety ma za rokwirowany majątek być podzielony między wszystkich sprzymierzeńców.

Rada Najwyższa domaga się dalej, aby Rumuni umożliwili utworzenie nowego rządu węgierskiego zdolnego do przeprowadzenia wyborów i rokowań nad warunkami pokojowymi, których rząd Friedricha nie byłby w stanie spełnić, i bezzwłocznej ewakuacji Węgier.

Wielka afera korupcyjna w Czechach.

Praga, 5 listopada.

(P. A. T.). „Prawo Lidu“ donosi, że olbrzymia sensacja wywołała aresztowanie w sobotę szefa sekcji ministerjum skarbu Jiraka. Jirak usiłował przekupić ministra spraw zagranicznych d-ra Benesza, oraz jego sekretarza w tym celu, ażeby zaproponować przez pewną firmę w Rotterdamie transakcję cukrową przeprowadzić bez zgody Zgromadzenia narodowego, drogą pokątną.

Aresztowanie nastąpiło w następujących okolicznościach: Dr. Benesz polecił Jirakowi przybyć do swego biura dla przedłożenia konkretnych propozycji. Kiedy Jirak wspominał o milionach, jakie przy tej transakcji możnaby zarobić, dr. Benesz przywołał znajdujących się w sąsiednim biurze de- dektywów i kazał aresztować Jiraka. Równocześnie uwięziono dyrektora praskiego Banku Przemysłowego Tumę. Praska dyrekcja policji poleciła także aresztować w Wiedniu skompromitowanego w tej sprawie d-ra Freunda. Dieczone wydanie „Prawa Lidu“ donosi, że Jirak jest właścicielem 3-ch kamienic i jednej willi. Ponadto był on współwłaścicielem firmy handlowej „Reforma“. Jako kierownik sekcji ministerjum skarbu, miał Jirak za zadanie kontrolować lichwiarskie zyski wojenne. Cała afera korupcyjna wywołała w Pradze ogromną sensację.

Praga, 5 listopada.

(P. A. T.). Dzienniki donoszą: Sprawa szefa sekcji Jiraka zatacza coraz szersze kregi. Aresztowano dalsze 23 osoby, które są wmieszane w tę sprawę. Równocześnie nadechodzą z Berna morawskiego wiadomości, że aresztowano tam szereg wpływowych osobistości ze świata finansowego. W filii Banku Agrarnego w Haliwinie aresztowano dyrektora, prokurenta i dysponenta tego banku, oraz 20 innych osób.

O okupację Szlezwiń.

Lyon, 5 listopada.

(P. A. T.). Z północnego Szlezwiń donoszą, że związek wyborców duńskich w Szlezwiń uchwalił jednomyślnie rezolucję, w której zwraca się do Rady Najwyższej konferencji pokojowej z prośbą o danie zezwolenia komisji międzysojuszniczej na okupowanie przez wojska sojusznicze terytorjum Szlezwiń, podanego plebiscytowi.

Ofiary wojny.

Lyon, 5 listopada.

(P. A. T.). Według obliczeń deputowanego Ludwika Marin, generalnego referenta budżetowego, straty wojsk sojuszniczych (w zabitych i zaginionych) do dn. 11 listopada 1918 r. są następujące: Belgja 44.000, Stany Zjednoczone 114.000, Anglja 869.000, Grecja 12.000, Włochy 494.000, Rumunia 400.000, Serbja 369.000. Straty armii francuskiej wynoszą 1.393.515 w zabitych i zaginionych, z których milion ludzi w wieku między 20 a 40 rokiem.

Liczba zabitych w stosunku do ogółu ludności ma się we Francji jak 1 do 27, w Serbji 1 do 32, w Anglii 1 do 57, we Włoszech 1 do 78, w Belgji 1 do 157, w Stanach Zjednoczonych 1 do tysiąca. Ilość rannych w armii francuskiej sięga 2 milionów 800.000, z których połowa była ranna 2 razy, z góra zaś 100.000 powróciło na front po trzech i więcej ranach. Co się tyczy kosztów, jakie poniosła Francja, to Marin oblicza je na 159 miliardów.

Prowokacje kapitalistów hiszpańskich.

Madryt, 3 listopada.

(P. A. T.). (Havas) Hiszpański związek pracodawców zawiadomił rząd o zamiarze okupienia lokautu w dniu 3 b. m. Przyczyna tej decyzji miało być zachowanie się partii robotniczej, która uniemożliwia wszelką pracę i wskazuje na przeniesienie zwierzchnictwa gmachu życia socjalnego Hiszpanii. Minister spraw wewnętrznych uznał, iż decyzja pracodawców jest prowokacją, skierowaną przeciwko klasie robotniczej.

„Odjęcie troski o byt materialny“ Romana Dmowskiego.

Poznań, 5 listopada.

(P. A. T.). Dnia 3 b. m. odbyła się pod przewodnictwem rektora uniwersytetu d-ra Święcickiego w gronie przedstawicieli wszystkich sfer naradz w sprawie uczczenia zasług Romana Dmowskiego zbiorowym aktem wdzięczności ze strony społeczeństwa. Po dłuższej wymianie zdań, zdecydowano się jednomyślnie na projekt stworzenia fundacji wieczystej imienia Romana Dmowskiego. Fundacja powstaje utworzona zostanie na podobieństwo fundacji Nobla, a celem jej jest odjęcie troski o byt materialny i zapewnienie warunków pracy oraz spoczynku mężom najbardziej zasłużonym dla oświaty. Fundacja składać się ma ze stosownej do tego celu siedziby wiejskiej oraz odpowiedniego kapitału, którego odsetki pobierać będzie każdorazowy laureat fundacji. Pierwszym, któremu prawo korzystania z fundacji przyznane zostanie, jest Roman Dmowski.

Sytuacja na Wołyniu.

Wskutek niestannych skarg miejscowej ludności na działalność nieślubnych funkcjonariuszy polskiej administracji na Wołyniu, Generalny komisarz ziem wschodnich zawiesił w urzędowaniu dwóch podkomisarzy pow. łuckiego: p. Pourbaixa i Galika, oskarżonych o nadużycie władzy. Przeciwnie zawieszonym wdrożono dochodzenie dyscyplinarne. Krok ten podobno ma być zapowiedzią dalszych zmian, mających na celu ogólną sanację stosunków administracyjnych w niektórych powiatach Wołynia.

Z życia partii.

Posiedzenie C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. odbędzie się dziś, t. j. we czwartek w lokalu Z. P. P. S. nie o godz. 6-ej, lecz o godz. 12-ej.

Baczność O. K. R. Podm.! Konferencja sekretarzy O. K. R. Podm. odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 9 listopada w lokalu O. K. R., Warsz., Al. Jerozolimskie nr. 53 o g. 10 rano punktualnie. Obowiązani są stawić się tow. sekretarze: z Żyrardowa, Leszna, Błonia, Mszczonowa, Pruszkowa, Grodziska, Ożarowa, Skierniewic i Henrykowa. Sekretariat.

Do członków dzielnicy Ochota! Dziś o g. 7 w. w lokalu dzielnicowym, Al. Jerozolimskie 33, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy.

Do członków dzielnicy Mokotowskiej! Dziś d. 6 list. r. b. o g. 6.15 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się zebranie członków dzielnicy Mokotowskiej, na którym referat o sytuacji politycznej wygłosi tow. Zaremba.

Z życia robotniczego.

Zebranie delegatów kelnerskich odbędzie się w nocy z czwartku na piątek, godz. 12 w nocy, t. j. 6 listop. r. b. w ważnych sprawach.

Stawole się liczenie. Zarząd.

Z wydziału aprowiz. Rob. Stow. Spożywców. W piątek dn. 7 b. m. o g. 6 pp. odbędzie się posiedzenie Rady Stowarzyszenia rob. wydziału aprowizacyjnego z następującym porządkiem dziennym:

I. Sprawozdania egzekutywy. 1. finansowo-handlowe. a) stan finansowy. b) likwidacja akcji bezrobotnych. 2. Sprawy handlowe. 3. Sprawy deputatów. 4. Sklep R. W. A.

II. Nowotworzące się Rob. Stowarzyszenie Spożywców na Warszawę i okolice.

III. Rada Związków.

IV. Wolne wnioski.

Rada klas. związków zawodowych. Zebranie Rady klas. związ. zaw. odbędzie się w czwartek dnia 6 listopada o g. 6 wiecz., Chłopna nr. 10. Program delegatów o punktualnym przybyciu z legitymacjami.

Robotnicy powstają! Związek zaw. rob. przem. drzewnego wzywa robotników posiadających do lokalu Związku, Chłopna nr. 10, dziając o g. 7 w., w celu porozumienia się w sprawie zastęgu z przedsiębiorcami.

Klub Proletariacki, Leszno 53. Dziś w czwartek o g. 8 w. w lokalu klubu odbędzie się odczyt tow. A. Żebrowskiej n. t. „Życie społeczne zwierząt“, ilustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp wolny.

W sobotę 8 listopada, o godz. 8 wiecz. wieczorka taneczna.

Życie gospodarcze.

Kursy Centrali Dewiz

z dnia 5 listopada.

	Dewizy i Banknoty			Kupno i sprzed.			Kupno i sprzed.	
Funt sterlingi	172.—	174.—	172.—	175.—	175.—			
Dolary Stan. Zjedn.	41.—	41.50	41.—	41.75	41.75			
Dolary Kanadyjskie	—	—	59.—	59.00	59.00			
Franki franc.	4.75	4.85	4.75	4.90	4.90			
Franki szwaic.	7.40	7.50	7.40	7.55	7.55			
Franki belgijskie	4.45	4.55	4.45	4.50	4.50			
Liry	8.80	8.90	8.85	8.95	8.95			
Marki niemieckie	1.75	1.80	1.75	1.80	1.80			
Lele rum.	1.85	1.90	1.85	1.90	1.90			
Lewy bulg.	—	—	—	—	—			
Floreny holend.	14.50	14.70	14.40	14.60	14.60			
Korony szwedzkie	9.85	10.—	9.80	10.05	10.05			
Korony norwesk.	9.35	9.50	9.30	9.55	9.55			
Korony duńskie	8.30	8.45	8.25	8.40	8.40			
Marki niem.	137.—	139.—	136.—	140.—	140.—			
(drobne do mk. 10)	—	—	100.—	—	—			
Korony niem.-aust.	—	50.—	—	50.—	50.—			
Korony czeskie	98.—	100.—	—	—	—			

Z Rady Miejskiej.

(Posiedzenie 37-o).

Na porządku dziennym przeważnie sprawy budżetowe. Temu przypisać należy leniwe zbieranie się radnych na wczorajsze posiedzenie. Punkt pierwszy, wniosek magistratu w sprawie upoważnienia go do wystąpienia do Min. rob. publ. o przyznanie mk. 73.000 pożyczki ulgowej oraz 147.000 mk. zapomogi bezzwrotnej na budowę ul. Głównej w Targówku, jako wymagający, dla drugiego uchwalenia przez Radę, quorum, nie może być rozpatrzony i zostaje odłożony, aż się komplet obrzeze.

Pod obrady wchodzi w dalszym ciągu budżet Wydziału II — administr. majątkiem miejskim. Po przemówieniach r. Hankiewicza, który powtarzał zarzuty, stawiane komisji uprawy gruntów miejskich, oraz r. Mayzla, który wytykał zaniedbanie dzielnicy miasta, zamieszkałej przez ludność żydowską, odpowiadał radnik Toeplitz, iż nie wszystkie majątki należą do kompetencji Wydziału II-go, że zarzuty niechlujnego stanu ulic i placów miasta są niesłuszne, — owożo w Warszawie podczas wojny przebiegała inne miasta co do utrzymania czystości. Budżet Wydziału zatwierdzono.

Zatwierdzono również punkt pierwszy porządku obrad, o którym wyżej, oraz budżet Wydziału XIV — prawnego.

W celu nieurczywania barzo obszernego referatu Wydziału I (finansowego), postanowiono posiedzenie odroczyć do dnia dzisiejszego.

Na porządku obrad dzisiejszych są: budżety Wydziałów I, X (do spraw kultury), XIII (ubezpieczeń od ognia), oraz VII (budownictwa).

Kronika.

Uniwersytet Ludowy (Oboźna 4) zawiadamia: Wykłady literatury p. H. Zahorskiej (Savitri) rozpoczną się w środę d. 5 b. m. o g. 8 w.; pierwszy wykład „O Mickiewiczu“ p. J. Gażyńskiej odbędzie się w sobotę d. 8 b. m. od g. 7 do 9 w. Zapisy na te wykłady, oraz na wykłady fizyki, chemii, biologii, bakteriologii, higieny społ., etnologii i filologii, geografii przytłumie kancelaria Un. Lud. od g. 6 do 8 w. codziennie.

(a) Upaństwowienie straży. W dniu 4 b. m. odbyło się w siedzibie Ministerjum spraw wewnętrznych pod przewodnictwem p. Urbanowicza posiedzenie komisji w sprawie upaństwowienia warszawskiej straży ogniowej. Obecni na posiedzeniu przedstawiciele Ministerjum w rezultacie dyskusji, prowadzonej z udziałem zaproszonych obywateli miasta, oraz przedstawiciele magistratu, p.p. wiceprezesa W. Malinowskiego, ławnika A. Mencla i komendanta straży ogniowej Hlasko, wypowiedzieli się za koniecznością upaństwowienia warszawskiej straży ogniowej, jako stanowiącej część przyjętej już przez państwo służby bezpieczeństwa publicznego. Celem zrealizowania powyższej decyzji wyłoniono podkomisję dla zrealizowania projektu i zarezerwowano w niej dla przedstawicieli Magistratu 2 miejsca w charakterze członków. Na posiedzeniu w dniu 4 listop. Magistrat postanowił delegować do podkomisji pp. ławnika A. Mencla, pomocnika radcy prawnego J. Gadomskiego w charakterze przedstawicieli Magistratu, oraz kapitana Milewskiego w charakterze rzeczoznawcy, polecając im, aby zastrzegali warunek, iż w razie przejęcia przez państwo straży ogniowej, koszty utrzymania tejże będą obciążać miasto tylko w stosunku 25%.

(a) Wyjazd do Niemiec. Wobec bliskiego terminu obwarcia stosunków handlowych z Niemcami wiele osób ze ster kupieckich czyni starania u odpowiednich władz o wydanie paszportów i giełtów na podróż do Niemiec w celach handlowych. Narazie na wyjazd do Niemiec potrzebny jest paszport dyplomatyczny, wydany przez ministerjum spraw zagranicznych; paszporty takie są wzywane w Poznaniu u delegata niemieckiego.

(a) Internat dla młodzieży rzemieślniczej. Wydział dobroczynności magistratu uchwalił zwrócić się z wnioskiem do magistratu i Rady miejskiej o wyznaczenie jednorazowej zapomogi w wysokości 10.000 mk. Patronatowi nad młodzieżą rzemieślniczą i wstawienie tej sumy do budżetu. Zarząd patronatu opracował projekt urządzenia bursy dla młodzieży rzemieślniczej, przybywającej do Warszawy dla nauki rzemiosł. Koszt urządzenia bursy wyniesie 75.000 mk.; ponieważ zakład ten będzie posiadał ogólnokrajowy charakter, zarząd patronatu występuje do Ministerjum pracy i opieki społecznej o wyznaczenie zapomogi na urządzenie i utrzymanie bursy, oraz wyznaczenie mu subwencji rocznej na cele patronatu.

(a) Świećlice. W sprawie utworzenia świećlic grzewalnych, polecił magistrat wydziałowi dobroczynności, aby w porozumieniu z wydziałem szkolnym opracował konkretny wniosek z podaniem zasad otwarcia świećlic, wykazem lokali szkolnych i przybliżonych kosztów utrzymania.

(a) Wysyłka zboża. Ministerjum aprowizacji wysłało na potrzeby górników zagłębia Chrzanowskiego 42.000 kil. pszenicy i 73.000 kil. żyta.

Obchód rocznicy 11-go listopada przez kolejarzy.

Zbliża się okres czasu znaczenia historycznego dla Polski, a przedewszystkiem dla kolejnictwa polskiego.

W końcu października i na początku listopada roku ubiegłego dwie połacie ziemi polskiej, a mianowicie dawne Królestwo Kongresowe i Galicja czyli Małopolska pozbyły się srogiego jarzma niemieckich i oderwały się od nich.

Jaka rolę w tym historycznym okresie czasu odegrało wojsko polskie i kolejnictwo polskie przypominać nie należy, bo wszyscy mają to żywo w pamięci.

Należy natomiast przypomnieć, że zbliża się pierwsza wielka rocznica tej chwili uroczystej, w której po raz pierwszy w Polsce powstało Jej własne, samorządne bez cudzej władzy i opieki kolejnictwo polskie.

Najwłaściwszym dniem tej uroczystości powinien być 11 listopada jako rocznica dnia, w którym Warszawa — stolica Polski i Jej serce odżyło i zabiło potężnym tętnem życia narodowego.

Niechaj więc ten dzień będzie po wszystkie czasy dniem święta kolejowego na wszystkich ziemiach Polski.

Powstały z inicjatywy koleistów warszawskich i z aprobaty władz Komitet Organizacyjny Obchodu rocznicy 11 listopada, nie chcąc w dzisiejszych czasach ciężkiej pracy przy odbudowie Ojczyzny odrywać kolejowców i w ogóle ludność polską od ich obowiązków, obchód uroczystości w roku bieżącym przenosi się na dzień odpoczynku powszechnego — na niedzielę, 9 listopada.

Obchód rocznicy w Radomiu. Celem upamiętnienia rocznicy powstania Kolejnictwa Polskiego w Radomiu, z inicjatywy miejscowych kolejarzy, wyłonionym został w końcu sierpnia Komitet Obchodu Rocznic na Okręg Radomski.

Acrkółwiek Komitet uznał, iż dniem powstania Radomskiej Dyrekcji jako pierwszej Dyrekcji Polskiej jest dzień 3 listopada, bo jednako, że względu na ogólne położenie kraju, które nie pozwala na odrywanie kolejarzy od prac powszednich, w roku bieżącym święto, zgodnie z uchwałą Komitetu, zostało przeniesione na najbliższą niedzielę, t. j. na dzień 9 listopada.

Przeciw ślęzawicy. Komendant policyi polecił dopilnować stróżów domów, aby usuwali śnieg z

chodników i posypywali je podczas mrozów i gołoledzi piaskiem, popiołem lub trocinami.

(m) Falszowanie dokumentów wojskowych. Policja aresztowała Stanisława Zbożńskiego (Długa nr. 46), oskarżonego o falszowanie dokumentów wojskowych. Przy rewizji u aresztowanego znaleziono 3 fałszywe pieczętki wojskowe.

(m) Zatrucie gazem. Mimo ostrzeżenia zakładu gazowego, aby posiadacze lamp i kuchenek zamknęli kurki z powodu braku gazu, wiele osób nie uczyniło tego, wobec czego zdarzyła się wypadki, wskutek zatrucia gazem. Przy ul. Chmielnej nr. 123 zatruli się gazem: 25-letnia Zofia Nowicka i 31-letnia Marta Włda, kapitalistka. Pierwsza, jako ciężka chora, przewieziono Pogotowie do filii szpitala Dzieciątka Jezus na ul. Złota, drugą — po udzieleniu pomocy, pozostawiono na miejscu.

— Przy ul. Wspólnej nr. 9 zatrula się gazem służka 22-letnia Józefa Wiśniewska. Pogotowie udzieliło jej pomocy na miejscu.

(m) Ofiary ślęzawicy. Na ul. Twardej przed domem nr. 23 poślizgnęła się 40-letnia kobieta i złamała lewą rękę.

— Na ul. Dzielnej przed domem nr. 70 upadła 28-letnia Teofila Frąckowska (Wolynska 7) i złamała lewą pończotę. Pogotowie przewiozło ofiarę ślęzawicy do szpitala św. Rocha.

(m) Pożar. W domu nr. 10 na Nowym Świecie, w lokalu laboratorium chemicznego warszawskiego uniwersytetu wynikił pożar wskutek silnego nagrzania się rury blaszanej, przeprowadzonej od pieca do komina, a nienależycie izolowanej. Pogotowie nowoswieckiego oddziału straży pożar ugasiło.

(m) Samobójstwo w komisariacie. Do 9-go komisariatu przy ul. Fabrycznej nr. 23 przyprowadzono z ulicy jakiegoś mężczyznę około lat 45, pilnego aż do ubrały przytomności. W celu wytrzeźwienia osadzono pijaka w areszcie. Po pewnym czasie przechodzący policjanci zauważyli owego osobnika wiszącego na paszku, umocowanym do kraty w oknie. Mimo zastosowania środków przez policjantów i lekarza Pogotowia, pijaka nie zdołano uratować. Lekarz zaopiniował, że osobnik ten, wskutek nadmiernego wypicia alkoholu, dostał nagłego obłądłu, w przystępie którego odebrał sobie życie.

(m) Zamach samobójczy bezrobotnej. Na rogu ul. Brackiej i Alei Jerozolimskich otrula się amoniakiem 20-letnia Bronisława Godlewska, bez zajęć. Lekarz Pogotowia przewoził ofiarę zawodów życiowych do szpitala Dzieciątka Jezus.

(m) Należy zgna. W domu nr. 5 przy ul. Szopemarmaria nagle z niewiadomej przyczyny 25-letnia Franciszka Gerkówna, służka. Lekarz Pogotowia nie mógł ustalić przyczyny śmierci.

(m) Znaczną kradzież. Przy ul. Nowy Świat nr. 21 z mieszkania p. Pawła Łunik skradziono różne cenne rzeczy oraz kasę z gotówką. Poszkodowany oblicza straty na sumę 100.000 mk.

Z sądów.

O pobicie d-ra Hlaskiego.

Dnia 2 kwietnia 1918 roku dr. Konrad Hlaski, ówczesny dyrektor wydziału zaopatrywania miasta uległ napaści ze strony połączonych sobie urzędników; Hlaskiemu zadano wówczas kilka ran i usiłowano zarczyć workiem na głowę. Jako winnego wskazał on Aleksandra Goetz, brat którego służył w wydziale i został usunięty. Moralnymi sprawami zajęcia miał być pewien odłam urzędników, którzy jakoby byli niezadowoleni z działalności p. Hlaskiego, gdyż ten wymagał punktualności, szybkiego załatwiania interesów i bezustannej pracy.

W dniu krzyżowych pytań p. Hlaski przyznał, że niezadowolone wzbudziły niechęć jego nominacja, między innymi pewnego fryzjera na stanowisko kontrolera sklepów miejskich i byłego oficera rozsyłającego też na wakacyjną posadę w wydziale zaopatrywania, gdyż obaj usiłowali o to prosić. W świetle zeznań świadków: tawnika Święckiego, naczelnika wydziału Folsztein i pomocnika p. Hlaskiego Stypnińskiego działalność p. Hlaskiego wypadła nader dobitnie, natomiast szereg świadków urzędników przedstawia ją zupełnie inaczej.

Były funkcyjonariusz wydziału zaopatrywania radny miejski Łukiewicz przyznał, że p. Hlaski młodzi załóżki, wydawane na pensje urzędnikom, chociaż to nie obelgała bynajmniej kasy miejskiej, okazał się ludzi, którzy charakterystykowali według własnych poglądów podwładnych mu urzędników, liczba dyktów doszła do 700 na ogólną cyfrę około 2000 urzędników.

W czasie strajku w wydziale zaopatrywania radny Łukiewicz został zaareztowany, i policja niemiecka oświadczyła mu, że nastąpiło to na żądanie wydziału zaopatrywania; gdy go uwolniono, Niemcy zapytali telefonicznie wydział zaopatrywania, czy to następne moda. Identyfikacja zeznań skłania pracownika wydziału zaopatrywania Wawer. P. Hlaski twierdzi, że zapytano nie jego, lecz oficera niemieckiego Skora, który pełnił służbę wydziału w wydziale, na pytanie jednak obrony, Skora mógł wieść, kogo aresztować należy i kto należy do delegacji urzędniczej, jaka przedewszystkiem dostawała się pod kłecz, p. Hlaski utrzymuje, że Niemcy wiedzieli o wszystkim.

Charakterystyczne co do składu delegacji urzędników było zeznanie p. Folsztein, który przedstawiał delegację w naczelnictwie kolorach, jako werchobolów i anarchoistów, okazało się jednak, że między nimi nie było nikogo na posiedzeniu delegacji, ale nawet na zebraniu wyborczym. Co do samego zażądania p. Hlaski wskazywał na całą starożytność na Goetz, jako na osobnika, który go pobili.

Sam oskarżony nie zaprzecza, iż był w wydziale zaopatrywania w dniu napaści, że przypatrywał się zbieżni, czynnego jednak udziału w nim nie brał. Przedstawiciel urzędu publicznego, podprokurator Gościński w dłuższym przemówieniu dowodził, że Goetz zlekceważył w wyższym stopniu i podniósł „świętokradczą“ rękę na urzędnika polskiego i domagał się sumyowej kary.

Obrona powołała cywilnego adwokata Kijewski, domagał się tegoż, wywołując Sąd, aby nie pozwolił, by „błonna kamalja“ znieważała znanego na polu nauki i pełnego zasług człowieka.

Obroncy Goetz, adw. Świerzewski i radny miejski adw. Łwaczewicz odmawiają p. Hlaskiemu nie tylko „świętokradczy“ i zasług naukowych, ale i stanowiska urzędnika, dowodząc, że był on tylko oficjalista miejskim.

Sąd (przewodniczący sędzia Janowski) skazuje Goetz, po kilkominutowej naradzie, na sześć miesięcy więzienia. Podstawy umotywnienia natychmiast swoich obrońców do wniesienia apelacji. —g.

Teatr i muzyka.

TEATR DRAMATYCZNY.

Włocław kłaci Wypłaski.

Wystawienie „Sędziów“ wypadło wcale słabsze.

P. Brodziński, jako reżyser i wykonawca roli Dziada, wykazał nie tylko dobre chęci i staran

mość, ale sporo kultury artystycznej. Natana grał Hryniewicz, rzeczywiście niedościgniony w tej roli. Zdzitowiecki zaś wydobyl z Josa niezmiernie wiele poezji i zrobił wrażenie wcale niepowszednie. Toż samo wrażenie wywarł Borawski jako Samuel. Natomiast Brodzic-Zacharkiewicz była Jewdocią nie zupełnie taką, jaką być powinna. Pozatym wymienić należy: Ordega (Urlopnik), Mysłowicza (Jukli), Rembosza (niezupełnie poprawda trafiony sędzia) i Różańskiego (w tonie utrzymany Nauczyciel).

Przed „Sędzią“ odegrano scenę 8-cią „Legjonu“. Pełnym powagi i uczucia Mickiewiczem był Zeromski, niemniej wyrazistym Krasinski—Tad. Frenkiel.

Oslabiała ekspresję Piłkowska, jako Slawa. Dekoracje młodego malarza, Leoncjusza Piotrowskiego, bardzo ładne i wcale niezablonowe.

T. Marosz.

Teatr Wielki. Dziś egzotyczna „Madame Butterfly“.

Od jutra kasa zamawia rozpoczęcia sprzedaż biletów na pierwsze przedstawienie opery Beethovena „Fidelio“.

Teatr Polski. Dziś „Major Barbara“, znakomita komedjo-satyra B. Shawa, pełna aktualnych

aluzji, w wykonaniu pp. Kaz. Kamińskiego, Bończy, Jaracza, M. Kamińskiej, Elsnierówny i innych, w oryginalnych dekoracjach W. Drabika.

W niedzielę po poł. o g. 3.30, po cenach znizowanych, krótkochwila Z. Przybylskiego „Wicek i Wacek“.

Teatr Mały gra „Politykę“ Wł. Perzyńskiego; w niedzielę o g. 4 pp., po cenach znizowanych, „Rzeczywistość“.

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Ewa“ (wzniesienie) z p. Messalówną w roli tytułowej. W sobotę „Targ na dziewczęta“.

Teatr Letni do piątku włącznie gra komedję „Nieśmiertelny“.

Teatr dramatyczny (Śniadeckich 5) do soboty daje „Sędziów“ i „Legjon“ (Fragment) Wyspiańskiego.

Z Filharmonji. Jutro w piątek w Filharmonji na wielkim abonamentowym koncercie symfonicznym poznamy fenomenalną skrzypaczkę Erikę Morini, o której występach za granicą dochodzą wprost sensacyjne wiadomości.

Qui pro quo. Po raz ósmy urozmałcony program składany.

Czarny Kot. Tragifarsa i Operetka.

Miraż. Premiera.

Sfinka. Widowisko składane.

Z powodu pożaru „Razmańboci“.

Od Związku artystów scen polskich otrzymujemy następującą odezwę:

Związek artystów scen polskich, jako jedyna i powszechna organizacja aktorstwa polskiego, której najistotniejszym zadaniem jest praca nad utrzymaniem wysokiego poziomu sztuki scenicznej w Polsce — tego niezwykłego doniosłego czynnika kultury w odbudowującej się ojczyźnie, w przeświadczeniu, że moment tragicznego wypadku, jakiemu uległa pierwsza scena polska, nadaje się do wysunięcia przed forum publiczne, całokształtu sprawy teatralnej w kraju, wszczynając akcję, której najbliższym celem byłaby odbudowa sceny narodowej, stworzenia wielkiego teatru popularnego w Warszawie i wogóle przejęcia przez państwo najpoważniejszych placówek teatralnych w stolicy i ewentualnie w kraju.

Związek A. S. P. składając odnośnie petycję do Naczelnika Państwa, Sejmu i Rządu, zwraca się z gorącym apelem do prasy i społeczeństwa o energiczne poparcie tej akcji.

POKWITOWANIE.

Komitet organizacyjny Dnia Prasy kwituje z odbioru:

Od tow. J. K. mk. 45.

Robotniczy Wydział Aprowizacyjny

podaje do wiadomości udziałowców Zrzeszonych Kooperatyw, że mogą od dnia dzisiejszego nabywać ziemniaki po mk. 8—za pud w sklepach następujących kooperatyw:

udziałowcy koop. „Samopomoc“

w skl. przy ul. Mokotowskiej 8
Nowo-Dzkiej 8
Czerniakowskiej 207
Małej 13.

„Promień“
w skl. przy ul. Wolskiej 52
Chłodnej 26
Solec 103
Praga—Langnerowska 18

„Jedność“
w skl. przy ul. Gęsiej 45, Dzielnej 17
Twardej 11
Targowa 37
Pańska 69.

„Zjednoczeni“
w skl. przy ul. Leszno 27
Brzeska 17
Krochmalna 30
Niska 47.

„Strzecha Robotnicza“
w skl. przy ul. Nowolipie 7
Ząbkowska 3
Muranowska 52.

Najtańsze „Zródło Polskie“.

Marszałkowska 95,

telefon 231-55 i 244-38.

POLECA:

Kawę i miazanki. Herbatę. Kakao. Cykorję. Korzenie. Grzyby. Ocet. Essencję octową. Powidła. Marmeladę. Sardynki. Śledzie. Ser. Czekoladę. Cukry. Irysy i inne kolonialne. Mydło i wszystkie dodatki do prania. Pastę do obuwia. Szuwaks. Zaprawę do podług. Świece. Zapalki. Palatyn. Ceny hurtowe.

Dostawa do kolei bezpłatna. 4101

Wielki Wybór Okryć

damskich od 200 mk. do 850 m. futra, kołnierze, mufki, marynarsze, pelerynki najtaniej poleca

Pracownia Krawiecko-Kuśnierska

Br. UNKIEWICZ,

H O Ż A 54. Tel. 121-71.

OGŁOSZENIE.

Z powodu podwyższenia opłaty za przewóz węgla oraz prowizji i wynagrodzenia za manko, przeciętnie 80 fen. na pudzie, ceny wszystkich gatunków węgla z dn. 6 b. m. zostają podwyższone o 30 fen. na pudzie, a mianowicie:

węgiel grubszy do orzecha II w. Mk. 4.20
orzech III „ 3.80
pospółka „ 3.55
brunatny „ 3.25

Wydział Zaopatrywania Mag.
m. st. Warszawy.

Maszynista

obernany z prowadzeniem dynamo i motoru na gaz ssany do mniejszej elektrowni jako

samodzielny kierownik potrzebny

Oferty do powszechnego Tow. Elektrycznego w Warszawie
Krakowskie-Przedmieście 16/18.

Baczność

członkowie Kooperatywy „Promień“!

W myśl uchwały Rady Nadzorczej „PROMIEN“ z dnia 21-X wzywa się wszystkich członków, którzy nie wpłacili pełnego udziału, do dopełnienia go najdalej do dnia 1-go Grudnia 1919 roku. Kto niedopełni udziału, nie będzie mógł po 1-szym Grudnia nabywać produktów w Kooperatywie.

Wpłaty dopełniające jakoteż zapisy nowych członków uskutecznić można w sklepach jakoteż w biurze przy ul. Leszno 53.

Wydawca: Nacz. Bada Polsk. Partii Socjal.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.

Redaktor Naczelny dr. Feliks Perl.

Niezawodny środek przeciwko duszności, kaszlowi, kokluszowi, katarowi, zapaleniu oskrzeli i astmie.

„Granulki Russyana“

(Granules sulphuris aurati benzoinati)

wyrobu labor. farmac. „Ap. Kowalski“ Warszawa
Cena pudełka Mk 5. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych
Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. 4133

CYRK

Dyr. St. Mroczkowski.

Dziś Atrakcje Dziś

Nowego Programu Listopadowego.

Mall Indzie Remos najlepszy artysta The Filings Gregora
na latających trapezach. DERANY i Koko niezwykły popis równowagi. Quadratus fantast na org. instr. muzycz. Miss
Ivonne, Eders, Duo Denis Balet Polski. Mano i Janos polscy komicy-humoryści. 4133 Początek o 8-ej wieczór.

Prezerwatywy

oryginalne francuskie nadeszły. Hurt i detal po cenach niskich.

Wyłączna sprzedaż 96 „Flammarion“ 96
Marszałkowska 3754

PAPIER

gazety, tygodniki, książki buchalteryjne, kopialy i t. p. kupuje i placę najwyższe ceny
Królewska 39, m. 12, t. 145-01.

96 „Flammarion“ 96
Marszałkowska

poleca świeżo nadeszłe:
Okulary, binokle ze szkłami, francuskimi, lornetki teatralne, lornetons (face à main), oryginalne „Gillette“—aparaty i wszelkie inne nowości. Ceny niskie. Reparatcje dokładnie i tanio.

LEKARKA DENTYSTKA

Helena Feldblumowa

Orla 12 m. 3. Tel. 17-18. 4117

przyjmuje od 11 do 3 i od 5—6.

Dr. F. Rostkowski

lek. S. 5-go Łazarza. Choroby wener., skórne i analizy krwi na syfils od 4 i pół do 7 w. Żelazna 84 m. 3. Tel. 237-21.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Złoto srebro, biżuterję na wól polamane medale, order, zegarki kupuje placę 800 procent drożej. Magazyn jubilerski Gutmacher, 21 Smolna 21. 4113

A) Fortepian krótki, różne modele z trzech pokoiów sprzedam tanio. Marszałkowska 71—16. 4115

Akuszka J. Nieprzecka z 20-letnią praktyką, przyjmuje zamówienia i udziela porad w zakres akuszerji, róg placu Witkowskiego, Wronia 5. 4013

Bekiesze meżka na futrze okazynie do sprzedania. Chłodna Nr. 17 m. 7. 4110

Czytelnia bez kaucji wypożycza książki w pięciu językach. Nowy-Swiat 26.

Kupuje makulaturę i stare gazety. Placę najwyższe ceny. Rozenstrauch, Długa 30. telef. 208-97.

LECZNICA dla przychodzących chorych we wszystkich specjalnościach. Bielańska Nr. 9, tel. 275-07.

Maszyny do pisania używane różnych systemów kupno, sprzedaż, reparaacja. Feliks Kon. Złota 27—33. Telefon 214-4.

Okulary, binokle, dokładna reparaacja. Rupturowe pany brzożne, higieniczne. Prezerwatywy, apteczki ochronne, termometry. Najtaniej, 40 w podwórzu. Jerozolimka 47 przy Marszałkowskiej. 4086

PROSZY do władz, sądów, administracyjnych w sprawach wojskowych i inne; oferty na posady, tłumaczenia, przepisywania. Biuro „Wiedza“ prowadzona przez kandyd. nauk społeczno-ekonomicznych. Młodowa 7, wejście od Kapucyńskiej. 4109

Papier, gazety, tygodniki, kopialy, księgi buchalteryjne kupuje. Najwyższe ceny. Chmielna 47a—9. 4121

Skradziono książeczkę z kooperatywy Robotniczej „Promień“ na imię Feliksa Badowskiego za Nr. 1657. 4089

Sukale jedwabne, bluzki od 25, spodnie od 65.—, wybór okryć, kołnierzy, mufek, najtaniej. Hoża 84—2. 4119

Szwec podręczny potrzebny. Kacza 20 sklep. 4181

Tanie; Perfumy, Mydła, Kosmetyka, Galanteria, Nici.

Igły, Szpilki, Agrafki, Guzikki, nciłane. Szczotki. Szczoteczki. Grzebienie poleca po cenach hurtowych „Siołka Swojska“ Żorawia 40. Telefon 251-96.

Zęby sztuczne, korony, mostki, plombowanie, wyjmowanie bez bólu. Przyjeżdżnym zamówienia w ciągu dnia. Przeróbki reparaacje na poczekaniu. Ceny najniższe. Gabinet chrześcijański. Żorawia 1 front. 4022

Zęby sztuczne, korony, wyjmowanie bezbolesne. Reparatcje, przeróbki zębów na poczekaniu. Ceny niskie. Zakład dentystyczny Twarda 45, róg Złotej. 2954

20 marek doskonały portret z fotografią „Zjednoczeni portreciści“. Złota 16.

Proszy apelacje, od poboru wojskowego, oferty na posady sprawy karne prowincjonalne, porady w sprawach komorniczych podwyżkach eksmisjach jedyna marka. Kancelaria długoletniego praktykanta sądowego (Leszno 38 m. 6, Henryk 4059